







# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 200.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 1 września 1931 r.

Rok XXV.

## Na front cukrowy! Brüning przy skarbnicy projektów.

Od słowa do czynu.

Rząd niemiecki obniży dekretem wygórowane pobory dyrektorów przemysłu prywatnego!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer“ wziął sobie za punkt ambicji dziennikarskiej, aby w stosunki cukrowe wprowadzić bodaj nieco sumienia i serca. Trudno bowiem przyglądać się z założeniami rękami, jak tysiące polskich rodzin z powodu wystrubowanych cen krajowych nie ogląda rodzimego polskiego cukru, którego np. angielska nierogaczyna zażywa do sytości. Artykuły „Nowego Kurjera“, które były drukowane i u nas, wywołały wdzięczne i żywe echo. Dowodem artykuł, nadesłany z kół kupieckich, który pod zmienionym tytułem powtarzamy za „Nowym Kurjerem“:

W tych dniach donosiła prasa, że w Londynie ofiarowano kilo polskiego cukru po 28 groszy.

Ile w tem prawdy, a ile przesady, nie przesądzamy. Pewnem atoli jest, że cukier nasz polski na rynkach zagranicznych można otrzymać taniej, znacznie taniej, bo za funt o przeszło 70 procent taniej, niż u nas w kraju.

Co to znaczy? Znaczy, że w kalkulacji, której cukier podlega, krajowy konsument polski płacić musi całą różnicę między ceną za cukier polski na rynku międzynarodowym, a wewnętrzną ceną konsumpcyjną.

„Cukier krzepi“ — oto sentencja, którą czytamy na każdym, nawet najmniejszym dworcu, w wagonach kolejowych, autobusach itd. Ruchliwa propaganda Związku Cukrownictwa oraz jego zewnętrznej ekspozytury Banku Cukrownictwa chce zasugerować (wzmówić) społeczeństwu dodatnie walory cukru, przecząc, że złośliwy dowcip do tej sentencji słusznie dwa słowa: krzepi, ale krzepi — dyrektorów cukrowni, Związku Cukrownictwa i Banku Cukrownictwa.

Tak głosi fama, a znane przysłowie, że „vox populi“ (głos ludu) jest „vox Dei“ (głosem Boga) nie bardzo i w tej sprawie odbiega od rzeczywistości.

W tych dniach czytaliśmy o uchwałach bydgoskiego zjazdu cukrowników, występujących przeciw nadmiernemu obciążeniu cen za cukier. Uchwały te odbiły się żywym oddźwiękiem wśród szerokiego kręgu konsumentów. Koła te pragną atoli, by z dziedziny uchwał sprawa cen za cukier przeszła na płaszczyznę realnych postanowień.

Jak nam dobrze wiadomo, także zainteresowane tą sprawą kupiectwo oraz Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu — odpowiednie nawet propozycje wysunął wobec miarodajnych nam czynników cukrowych. Znana też jest ich teoretyczna chęć „potanienia“ cukru. Gdy atoli przychodzi do dyskusji nad realizacją praktyczną, wówczas wysuwa się jedną odpowiedź: **narazie jeszcze zniżyć cen na cukier nie możemy.**

Powodów podaje się szereg, a wszystkie one kryją się względami na zobowiązania międzynarodowe, szczególnie też na ostatnią konwencję, zawartą w Brukseli, nie zdając sobie sprawy, że przeprowadzamy w tej chwili sprawy, w których podparciem postulatów dnia załamują się wszelkie stare doktryny. — Cóż znaczą tu konwencje, będące zresztą wentylem dla jednostronnej polityki ochrony wysokich cen, a nie dla zwiększenia konsumpcji cukru?

Stoimy w przededniu nowej kampanii cukrowej — za kilka tygodni za-

Berlin, 31. 8. Nadchodzący tydzień stoi pod znakiem ważnych wewnętrzno-politycznych i zewnętrzno-politycznych wydarzeń. W dniu 1 września nastąpi ogłoszenie wyroku Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze w sporze o austriacko-niemiecką unję celną. Treść wyroku wraz z motywami ma być doręczoną za pośrednictwem specjalnego lotnika wysłanego aeroplanem do Genewy.

W dniu 3 września rozpoczyna się posiedzenie Rady Ligi Narodów, oraz obrady komisji europejskiej, w której bierze udział również Unja Sowiecka. Jakkolwiek oficjalny porządek dzienny tych obrad nie jest bardzo atrakcyjny (ciekawym), oczekując, iż obecny zjazd dyplomatów nastrecać będzie szereg możliwości, do których materiały w ostatnim czasie zebrały się pokaźne. Ciężar przesilenia gospodarczego w dwóch wielkich państwach w Niemczech i w Anglii pcha mężów stanu do rozpaczliwych wysiłków i coraz nowszych projektów.

Jak z kół urzędowych komunikują,

rząd Rzeszy stoi również przed wielką akcją zewnętrzno-polityczną i gospodarczo-polityczną. Na ogół w berlińskich sferach rządowych oczekują, że Międzynarodowy Trybunał Haski w sporze celnym wypowie się w sensie niemieckiego stanowiska, iż austriacko-niemiecka unja celna nie sprzeciwia się międzynarodowym traktatom. Według moich informacji, po tym wyroku zamierza konclerz dr. Brüning zaproponować wszystkim europejskim państwom obniżenie cel przemysłowych od 5—10% wartości towaru. Co się tyczy samej unji celnej, to celem zapobieżenia zadrażnieniu stosunków międzynarodowych, Niemcy nie przystąpią do jej wykonania natychmiast, lecz zażądają na podstawie wyroku od innych państw „projektu konstruktywnego rozwiązania“.

Z zarządzeń wewnętrzno-politycznych brane jest pod uwagę dalsze opublikowanie dekretów oszczędnościowych, a mianowicie przekształcenie podatku domowo-czynszowego, podwyższenie podatku dochodowego i podatku dochodo-

wego od uposażeń. W związku z tem ma być w drodze dekretowej zarządzonego zniżka uposażeń dyrektorów w przemyśle prywatnym. Również na pierwszym planie projektów rządowych stoją dalsze zniżki zarobków, które mają być podane w dekrecie wstydliwie w formie rozluźnienia zobowiązań taryfowych. Również ceny kartelowe mają ulec pewnemu ruchowi zniżkowemu. Wydaje się jednak wątpliwem po dotychczasowych doświadczeniach, czy wszystkie te zarządzenia zostaną przeprowadzone i czy będą miały pewien skutek. Sprytny plan kanclerza obniżenia cel przemysłowych a nie relucyjnych, wskazuje od razu w jakim kierunku obracać się będzie niemiecka polityka gospodarcza.

AR.  
(Z powyższych projektów jeden powinien być natychmiast naśladowany w Polsce, a mianowicie zniżka uposażeń dyrektorów w przemyśle. Następnie rząd nasz powinien obniżyć ceny kartelowe. Na pierwszy ogień musiałyby pójść uposażenia dyrektorów cukrowni i ceny cukru. — przyp. red.)

## Nowa potworna zbrodnia hajdamaczyzny.

Poseł Tadeusz Hołowko zamordowany.

Lwów, 31. 8. (tel. wł.) Poseł Hołowko Tadeusz, bawiący od 9 bm. na kuracji w Truskawcu, został w sobotę wieczorem skrytobójczo zamordowany. Szczegóły tej potwornej zbrodni przedstawiają się następująco:

Poseł Tadeusz Hołowko zamieszkał w pensjonacie sióstr Bazyljanek i zajmował pokój nr. 5 na I piętrze. W sobotę wieczorem o godzinie 8 udał się do swojego pokoju, położył się na leżance i czytał listy. O godz. 10/10 wtargnęło do pokoju przez drzwi balkonowe 2 młodych ludzi w pelerynach i dało bez jakiegokolwiek słowa do spoczywającego na leżance posła H. 4 strzały, raniąc go w pierś i brzuch. Poseł Hołowko runął, brocząc krwią, na ziemię. Widząc, że ofiara jeszcze żyje, dobito ją pchnięciem sztyletu w serce. Mordercy uciekli korytarzem na ulicę, steroryzowawszy po drodze jedną z kuracjuszek i znikli. Według zeznań jednego ze świadków odebrali mordercy na ulicy od oczekującego ich człowieka dwa zawiniątka. Przypuszcza się, że były to ubrania, w które się sprawcy zamachu przebrali dla zmylenia śladów.

Wiadomość o potwornej zbrodni, dokonanej na śp. Tadeuszu Hołowcu, rozszła się po Truskawcu lotem błyskawicy i wywołała ogromne wrażenie i grozę. Mimo pory nocnej i ulewnego deszczu, ulice zaroily się od kuracjuszek, omawiających z oburzeniem mord, który niewątpliwie ma tło polityczne.

Policja z Truskawca, Lwowa, Drohobycza i Stryja rozpoczęła energiczne śledztwo. Sprowadzony ze Lwowa pies policyjny stracił ślad na skutek ulewnych deszczów.

Wstępne dochodzenia wykazały, że zbrodniarze musieli być dokładnie poinformowani o każdym kroku śp. Hołowki. Nasunęło to przypuszczenie, że zamachowcy mieli współpracownika wśród służby pensjonatu. W związku z tem przypuszczeniem zaarrestowano służącego - Ukrainca, którego zachowanie budziło poważne wątpliwości.

Śledztwo prowadzi się pod nadzorem zastępcy szefa wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych Kellera, który bezpośrednio informuje prezydium rady ministrów.

Ś. p. Tadeusz Hołowko urodził się w roku 1887 w Turkiestanie. Studjował na uniwersytecie w Kijowie i Petersburgu. Już za czasów akademickich brał czynny udział w życiu młodzieży niepodległościowej. W czasie wojny przebywał w Warszawie, gdzie współpracował w or-

ganizacji P. O. W. W roku 1919 objął stanowisko naczelnika wydziału prasowego w min. pracy i opieki społecznej. W roku 1920 wstąpił jako ochotnik do armji. Ciężko ranny w walce z bolszewikami został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari“. Do tego czasu uchodził za członka PPS. Po przewrocie majowym zajął śp. Tadeusz Hołowko stanowisko naczelnika wydziału wscho-dniego w min. spraw zagranicznych. W roku 1930 wybrany został posłem na Sejm z okręgu nowogrodzkiego. Tragicznie zmarły należał do B. B. W. R. i był wiceprezesa klubu sejmowego tej grupy.

O ile potwierdzi się przypuszczenie, że ś. p. Hołowko padł ofiarą mordu politycznego, przybędzie do łańcucha hajdamackich zbrodni nowe, krwawe ogniwo. Będzie ono tem tragiczniejsze, że zamordowany padł na ziemi, której los leżał mu gorąco na sercu, a którą był nawet skłonny wyposażyć w szerokie prawa samorządowe i odrębności ustrojowe, idąc w tym względzie po linii żądań ukraińskich.

## Dalsze szczegóły potwornej zbrodni w Truskawcu.

Truskawiec, 31. 8. (PAT) Szczegóły, poprzedzające zamordowanie ś. p. posła Hołowki, przedstawiają się następująco: Dnia 29 bm. w godzinach po poł. ś. p. pos. Hołowko zwrócił się do prze-

łożonej pensjonatu s. s. Bazyljanek, w którym mieszkał — z prośbą o wystawienie mu rachunku, gdyż dnia 30 bm. miał opuścić Truskawiec. Przełożona (Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

dymią cukrownie wytłokiem buraków i wyciągiem odpowiedniej ilości cukru. Wiemy, że plantator buraków patrzy na politykę cukrową i jej matadorów nader krytycznie, będąc przecieź również źródłem wyzysku ze strony potentatów cukrowych. Ale nie chcemy w tej chwili mówić tylko o plantatorach, którzy znaleźli winni drogi obrony ku uzyskaniu normalnych cen za swój produkt i swą pracę.

Nam w tej chwili chodzi przedewszystkiem o szerokie koła konsumentów.

Te winny zabrać głos. W pierwszej linii powołane są ku temu nasze organizacje kobiece, dalej nasze organizacje zawodowe. Powinny one zająć odpowiednie stanowisko i wypowiedzieć się nie tylko protestującą opinią przeciw nadmiernej cenie za cukier, ale — co ważniejsze — wydać hasło do przełamania tej nadmiernej ceny.

Oto zadanie naczelne — przełamać trzeba opór dotychczasowych kierowników polityki cukrowej, ustalających ceny na cukier!

W jaki sposób tego dokonać — rozpiszemy się osobno. Dziś zaznaczyć tylko pragniemy, że tam, gdzie jest zruiniowanie nadmiernego już nietylko zysku, ale i wyzysku, a niema dobrej woli przeprowadzenia reorganizacji cen w kierunku zniżkowym, imać się musi społeczeństwo samo samopomocą, aź drogą tą nie doprowadzi do załamania się obecnej polityki cen cukrowych, będących wielkim skandalem gospodarczym naszej odrodzonej państwowości polskiej.

X X



poprosiła przy tej sposobności o wpisanie się do książki pamiątkowej. Ś. p. poseł Hołowko zanotował tam co następuje: „Pobyt w pensjonacie S. S. Bazjanek zachowam w milej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za opiekę, troskliwość i życzliwość, której tyle dowodów miałem ze strony siostry przełożonej i całego zgromadzenia. (—) Tadeusz Hołowko. Truskawiec, 30 sierpnia 1931 r.” Jak z powyższego wynika, ś. p. poseł Hołowko umieścił już datę swego odjazdu. Po wpisaniu się do książki pamiątkowej i uregulowaniu rachunku, ś. p. poseł Hołowko udał się do swego pokoju, gdzie

## Ludność współdziała z władzami nad wykryciem zbrodniarzy.

**Truskawiec, 31. 8. (PAT)** Starosta drobhobyczny wydał do ludności powiatu odezwę treści następującej: Obywatele! Ostatnia zbrodnia na terenie tutejszego powiatu, dokonana przez nieznaną zbrodniarstwo a przypiętowaną ohydnie skrytobójczym morderstwem na osobie ś. p. posła Hołowki, poruszyła do głębi opinie wszystkich warstw społeczeństwa, nie mogących się pogodzić z faktem tej zbrodni. Liczne dowody potępienia sprawców, składane na moje ręce, nie wystarczają, by zapobiec na przyszłość zbrodniczym poczynaniom. Wzywam całą ludność powiatu do wspomaganie wysiłków organów bezpieczeństwa w tropieniu sprawców. Nie wątpię, że wspólne wysiłki i czujność doprowadzą

## Laval i Briand przyjadą do Berlina 25 września.

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin, 31. 8.** Wizyta francuskiego premiera Laval'a i ministra spraw zagranicznych Brianda w Berlinie, jak mnie informują z kół urzędowych ma nastąpić między 25 a 26 września, o ile sesja Rady Ligi Narodów zostanie do tego terminu ukończona.

Przypuszczają na ogół, że zarówno Curtius jak i Briand nie zostaną w Genewie po 20 września, jeżeli szczególne okoliczności nie zmuszą obu mężów stanu do tego. W dniu 7 września rozpoczynające się 12 posiedzenie Ligi Narodów ma według dotychczasowych dyspozycji generalnego sekretarjatu potrwać niecałe 3 tygodnie. **AR.**

## Nieszczęśliwy wypadek na kolei.

W ub. sobotę o godz. 16,40 dostał się starszy konduktor kolejowy p. Władysław Szamlewski z Grudziądza pod koła pociągu zjeżdżającego z Laskowic do Grudziądza tak nieszczęśliwie, że koła pociągu złamały mu prawą nogę, przy której odcięły 4 palce. Przy lewej nodze zostały zmiażdżone palce. Ponadto odniósł sz. ciężkie rany na lewej ręce i głowie.

Po opatrzeniu rannego na stacji Laskowice, odwieziono go do Grudziądza i umieszczono w szpitalu miejskim.

czynił przygotowania do wyjazdu, poczem spożył kolację. Na trzy minuty przed dokonaniem zamachu, służąca przyniosła mu kompot.

**Truskawiec, 31. 8. (PAT)** Żona ś. p. posła Hołowki przybyła wczoraj w południe do Truskawca pod opieką przyjaciela zmarłego naczelnika wydziału wschodniego MSZ. ministra Schaetzla.

**Truskawiec, 31. 8. (PAT)** Eksportacja zwłok ś. p. posła Hołowki na dworzec w Truskawcu odbędzie się dziś o godz. 12,15. Przybycie pociągu do Lwowa nastąpi o godz. 16,30 odjazd do Warszawy o godz. 20,20.

do uwolnienia naszego powiatu od zmozy zbrodni. Kto przyczyni się w ten sposób do wykrycia i ujęcia sprawców ohydnych mordów, dokonanych na osobie ś. p. posła Hołowki, otrzyma nagrodę w wysokości 10 000 zł.

## Mac Donald zostanie lordem!

(Telefonem od własnego korespondenta)

**Berlin, 31. 8.** Według doniesień z Londynu, okręg wyborczy premiera Mac Donalda Seaham zażądał od niego, ażeby złożył zarówno mandat jak i przynależność do partji. Z tego wynika, że Mac Donald przy następnym wyborach nie będzie ubiegał się o mandat jako kandydat partji robotniczej.

Celem utrzymania tego polityka w czynnym życiu politycznym, planowane

## Min. Zaleski w Paryżu.

### Przemówienia ministrów francuskich.

**Paryż, 29. 8. (PAT)** Na bankiecie, wydanym na terenie wystawy kolonialnej na cześć ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, w odpowiedzi na przemówienie ministra premier Laval dał wyraz sympatii, jaką odczuwa Francja dla Polski, zaznaczając, że podczas niedawnych rokowań dyplomatycznych zarówno jak podczas rokowań, które wkrótce nastąpią, prezes gabinetu francuskiego zawsze pamiętał i zawsze pamiętać będzie o przyjaźni, jaka powinna zawsze łączyć obydwa kraje.

Minister kolonji Reynaud, w przemówieniu, które wygłosił, oświadczył: Jestem rad, iż mogę Pana podejmować na terenie naszej wystawy. Należy stwierdzić, że wszędzie, gdzie jest Francja, Polska nie jest daleko. Kończąc

swie przemówienie, minister wspomniał o odwiecznej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę.

Marszałek Lyautey, mówiąc o swych wspomnieniach z czasów dziecięcych, powiedział, iż były one dla niego niezatartym dowodem więzów, łączących Francję i Polskę. „W czasie mojej 35-letniej pracy w kolonjach miałem zawsze Polaków pod swymi rozkazami. Należeli oni do moich najlepszych żołnierzy”.

Po obiedzie minister Zaleski wraz z innymi uczestnikami bankietu wziął udział w przejażdżce łodzią po jeziorze Dumesnil.

### Kronika telegraficzna.

**Rzym, 30. 8. (PAT)** Ojciec Święty przyjął na audjencji wizytatora apostołskiego obrządku wschodnio-słowiańskiego, ks. biskupa Czarneckiego. Ks. biskup Czarnecki udaje się wkrótce do Polski.

**Angora, 30. 8. (PAT)** Podpisana została umowa handlowa między Polską a Turcją. Ze strony Polski podpisał umowę ambasador Kazimierz Olszowski.

### Waldemaras uwolniony!

**Berlin, 30. 8. (PAT)** W procesie przeciwko Waldemarasowi, sąd wojskowy ogłosił dziś wyrok. Waldemaras wraz z dziesięciu współoskarżonymi został uwolniony. 12 oskarżonych skazanych zostało na 1 rok więzienia.

Oskarżony o zamach na płk. Rustejkisa, szefa policji kryminalnej, Wojtkiewicz — skazany został na 15 lat, zaś pomocnik jego Papalejkis na 12 lat ciężkiego więzienia, z jednoczesnym pozbawieniem ich praw.

Trzeba przypuszczać, że Waldemaras mimo wszystko okazał się dla rządu litewskiego za grubą rybą, aby go połknąć od razu. W jakim celu odbyła się zatem cała komedia sądowa — trudno dociec. Obecnie trzeba przypuszczać, że Waldemaras będzie robił usiłowania, aby znów dojść do władzy. Kto wie, czy nie pomogą mu wdzięczni protektorzy z Berlina i czy to nie ci wstawili się za nim w czasie procesu — przyp. red.

### Dziesięć osób otrutych grzybami.

Donoszą z Zaleszczyk, że w miejscowości Kasperowce uległo zatruciu grzybami 5 osób, z których 3 osoby zmarły. Podobny wypadek zdarzył się w Bedrykowie. Po spożyciu grzybów zachorowała matka z 5 dziećmi. Matka i jedna z córek zmarły w szpitalu, stan pozostałych sierot jest bardzo ciężki.

### Nieszczęśliwe miasto.

**Reggio Calabria, 30. 8. (PAT)** Gwałtowny pożar zniszczył całkowicie miejscowość Santo Stefano d'Astromonto, pozostawiając bez dachu nad głową powyżej 200 rodzin. Zauważyć należy, że miasto to dotknęła katastrofa trzęsienia ziemi w 1908 r. i że nieodbudowano dotychczas wielu domów poprzednio zniszczonych.

### Pojedynek lekkoatletyczny Polska-Węgry.

Mimo rekordowych wyników Polaków, Węgrzy zwyciężają.

**Królewska Huta, 30. 8. (PAT)** W ub. niedzielę odbył się między państwowy mecz lekkoatletyczny Polska - Węgry, zakończony łatwym i wysokim zwycięstwem reprezentacji węgierskiej w stosunku 51-25. Przeprowadzone poszczególne konkurencje były bardzo piękne, lecz naogół Węgrzy górowali znacznie nad naszymi zawodnikami. Polacy uzyskali trzy nowe rekordy Polski. W sztafecie 4 razy 200 m. pierwsze miejsce zajęli Węgrzy 1,28,8, drugie Polacy 1,30,9 (rekord polski). W rzucie oszczepem pierwsze miejsce Szepes (Węgry) 61,40 m., drugie Mikrut Polska 59,16 (rekord polski). Skok wzwyż pierwsze miejsce Badosy (Węgry) 183 cm., drugie Chmiel (Polska) 183 (rekord polski).

### Mecze ligowe.

**Kraków.** Wisła — Polonia 3:0 (3:0).  
**Warszawa.** Legia — Ł. K. S. 6:0 (3:0).  
**Poznań.** Warta — Cracowia 7:1 (2:0).  
**Lwów.** Garbarnia — Czarni 4:0 (1:0).

## Nadzieja pokoju w wojnie teatralnej.

**Warszawa, 31. 8. (tel. wł.)** Jak donosi prasa warszawska, czynione są dalek starania doprowadzenia do porozumienia w osławionym już zatargu między dyrektorami teatrów a Związkiem Artystów Scen Polskich. Ostatnio roli pośrednika w sporze podjął się prezes honorowy ZASP Józef Śliwicki. Zobowiązał się on doprowadzić na nowo do nawiązania pertraktacji między stronami, przyczem podał te warunki, od których ZASP w żadnym wypadku odstąpić nie może. Warunki te są następujące: 1) 12-miesięczne kontrakty, 2) przymus organizacyjny, 3) zawieranie konwencji (umów) przez dyrektorów ze Związkiem i 4) ustalenie jako minimalnej gaży: 250,— złotych na prowincji i 300,— zł w Warszawie. Z linii tych założeń aktorzy cofnąć się nie mogą, wszystkie inne dążenia uchwalone przez walny zjazd artystów są do omówienia i nie będą stanowiły przeszkód w pertraktacjach. Jest nadzieja, że obywatelska akcja prezesa Śliwickiego doprowadzi do szczęśliwego końca beznadziejnie przeciągającej się walkę.

Jak donoszą t. zw. „wojną teatralną” zainteresował się podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Korsak, który przyjął delegację obu zainteresowanych stron i wysłuchał ich sprawozdań.

## Katastrofa państwowego autobusu w Czechach.

**Morawska Ostrawa, 30. 8. (PAT)** Z Ołomuńca donoszą o wielkiej katastrofie autobusowej, która miała miejsce koło Brna Morawskiego. Autobus, wiozący 36 osób na nowo - otwartej państwowej linii autobusowej, zjeżdżając z pagórka, wywrócił się do głębokiego rowu. Rozpaczliwe krzyki rannych sprowadziły na miejsce katastrofy mieszkańców pobliskich domów, którzy udzielili rannym pierwszej pomocy.

Z pośród 18 rannych, których odwieziono do szpitala, dwóch walczy ze śmiercią. Przyczyny katastrofy dotychczas nie stwierdzono.

## Nie będzie paktu francusko-rosyjskiego

tylko pakt francusko-polsko-rumuńsko-rosyjski.

Po oświadczeniach paryskich Niemcom zrzędlą mina.

**Berlin, 30. 8.** Głosy tryumfu prasy niemieckiej z powodu oświadczenia Litwinowa, które prasa tutejsza interpretowała, jako stanowcze odrzucenie propozycji polskiej zawarcia paktu o nieagresji, przeszły dziś po wysłuchaniu głosów prasy francuskiej na ten temat na ton minorowy.

Wpłynęła na to również i mowa ministra Zaleskiego w Paryżu, którą piśma przedrukowały na naczelnych miejscach bez komentarzy lecz tylko pod znamiennymi tytułami jak np. „Francja ujmuje się za Polską”, „Francja nie opuści Polski”.

Przedewszystkiem jednak, jak zimny tuz podzielał tutaj artykuł „Temps'a”, który kategorycznie przeciwstawia się wczorajszemu wynurzeniu Litwinowa i oświadcza, że bez Polski i Rumunii nie może być mowy o porozumieniu Francji z Rosją.

Cytując artykuł ten „Vossische Zeitung” zaopatruje go komentarzem pełnym rezygnacji, w którym powiada, że „nie będzie paktu gwarancyjnego francusko-rosyjskiego, lecz tylko równo-

znaczny pakt francusko-polsko-rumuńsko-rosyjski”.

**Wiedeń, 30. 8.** „Neue Freie Presse” omawia dziś w korespondencji z Paryża stanowisko Francji wobec obecnego układu sił politycznych w Europie i stwierdza, że Francja od zawarcia pokoju jeszcze nigdy nie była tak silną jak dziś, świadczy o tem wymownie wielka aktywność zagranicznej polityki Francji, która jest dziś w Europie decydującym czynnikiem.

Przy tej sposobności „Neue Freie Presse” omawia także pokrótce rokowania Francji i Polski o pakt nieagresji. Autor artykułu twierdzi, że Francja zdoła wykorzystać politycznie obecne przesilenie gospodarcze i czeka tylko chwili, w którejby mogła okupić swe bezpieczeństwo, swemi miliardami.

Przesądzać położenia w żadnym wypadku nie można. Gra potoczy się dalej za kulisami. Jedno jest tylko pewne, że berlińskie oświadczenia Litwinowa były marzeniem, może bardzo bezcelnym i nieprzejmowym dla Polski i bez-

nie posiadającym decydującego znaczenia.

Dalszego rozwoju wypadków należy oczekiwać dopiero po sesji Ligi Narodów, gdyż, jak wiadomo, w Genewie Litwinow spotka się z Briandem i Zaleskim. — przyp. red.)

### Włosi i pakt nieagresji.

**Rzym, 30. 8. (PAT)** Prasa włoska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca informacjom w sprawie pertraktacji o pakt nieagresji z sowietami. Prasa zamieszcza oświadczenie berlińskie Litwinowa oraz moskiewskie Kriestinskiego, drukuje również wyjątki z paryskiego przemówienia p. min. Zaleskiego podkreślając inlcjatywę rządów polskiego i francuskiego w kwestji wszczęcia odrębnych rozmów z sowietami na temat paktu nieagresji i że inicjatywa p. min. Zaleskiego była konsekwencją pokojowej polityki polskiej. Ponadto „Tribuna” zamieszcza komentarze „Gazety Polskiej” w sprawie komunikatu Tessa.



# Bronstein-Trockij na wygnaniu.

Pisze „historię rewolucji rosyjskiej” i czeka na załamanie się Stalina.

Konstantynopol, w sierpniu.

Co dzieje się w duszy człowieka, cośkolwiek już posiwiąłego siedzącego w łódce, kołysanej błękitnymi falami Morza Marmara i nachylającego się nad wędką? Od czasu do czasu wyciąga sznur i znów zanurza w błyszczących falach, wśród których zwinnie poruszają się małe rybki. Ale rybak w mankietach bardzo mało zwraca na nie uwagi. W jego głowie kołują najrozmaitsze myśli, przesuwają się jak w kalejdoskopie obrazy z dawnych czasów, przypomina sobie walki polityczne, lata emigracji, działalność spiskową, krwawe dni rewolucji. Przypomina sobie wreszcie zwycięstwo Stalina i wygnanie...

To Trockij...

Twórca armii czerwonej, przyjaciel i najbliższy współpracownik Lenina z którego, śmiercią nastąpił i jego upadek, stał się ofiarą upartego Gruzina.

Po pożarze wili na wyspie Principo, który zniszczył wielką część jego biblioteki i cennych dokumentów z czasów rewolucji, przeprowadził się do starego domu tureckiego w Modzi na brzegu Azji.

W małej dzielnicy w ilowej z pięknymi ogrodami chętnie w lecie osiedlają się obcokrajowcy, aby przynajmniej na pewien czas zamieszkać w domach dawnych dygnitarzy tureckich. W dzielnicy tej na uboczu żyje obalony władca sowiecki, krwawy kat rewolucji. Żyje zupełnie odosobniony za murami ogrodu tak, że nikt z okolicy nie może go oglądać. Żyje z żoną i córką, a detektywi rządowi strzegą go troskliwie. Gości przybywa tu bardzo mało, ponieważ dostęp połączony jest z pewnymi trudnościami; trzeba poddać się pewnym skomplikowanym formalnościom.

Od czasu kiedy syn wygnańca Iwan Trockij wyjechał do Europy, aby sprzedać publicystyczne prace swego ojca zapanowała w domu jeszcze większa cisza. Tylko austriacki sekretarz podziela smutne dni wygnańca. Stary ogrodnik czyni zakupy dla kuchni, w której gospodaruje żona Trockiego.

Życie małej rodziny skoncentrowane jest w pracowni Trockiego, gdzie szafy, stoły i krzesła uginają się pod ciężarem książek, gazet, broszur i rękopisów. Tu przelewa na papier swe myśli, tu tworzy plany i pisze pamiętniki.

Według słów konstantynopolitańskiego korespondenta pewnego pisma wie-deńskiego, który w tych dniach odwiedził Trockiego, wygnany dygnitarz sowiecki nie upadł pod ciężarem spotkanego ciosu i odznacza się zadziwiającą świeżością fizyczną i duchową. Trockij stoi pewnie na nogach jako wódz, który jest przekonany, że w jego ręku znajduje się jeszcze ostatni atut. W krytycznych momentach walki uległ zbiegowi okoliczności. Spokojnie się poddał i wierzy, że najbliższa przyszłość znów wysunie go na decydujące miejsce, gdzie obecnie stoi jego zwycięski przeciwnik, który wyczerpał już wszelkie środki. Bez gniewu, ale z sarkastycznym humorem mówi Trockij o Stalinie, któremu zarzuca, że ustąpił przed kapitalizmem. Swych zdradliwych towarzyszy, którzy poddali się Stalinowi, Trockij charakteryzuje ironicznie. U-

szczypliwie zwłaszcza wyraża się o Radku i Bucharinie. Na tem polega tragedia rewolucjonistów, że panującym dogmatom poświęcić muszą uczucia przyjaźni.

Trockij spędza całe dni na pracy publicystycznej, czyta artykuły polityczne pism z całego świata. Całymi godzinami Trockij dyktuje lub sam pisze. Właśnie dokończył drugi tom swej „Historii rewolucji rosyjskiej”, w którym omawia wypadki w roku 1918, niemiecką interwencję, konflikty dyplomatyczne, interwencję aliantów, powstanie chłopskie i wojnę domową a zarazem powstanie armii czerwonej. Dzieło to ma wyjść najpóźniej w jesieni b. roku nakładem firmy berlińskiej, która zarazem postara się o wydanie książki we wszystkich językach. Honorarium z tej pracy będzie bardzo wielkie. Oprócz pracy publicystycznej wiele

czasu zajmuje mu korespondencja. Utrzymuje on bowiem stałe łączność z ludźmi żyjącymi w Rosji, w Chinach, Europie i Ameryce. Zwolennicy Trockiego, rozprószeni po całym świecie, otrzymują od swego wodza rozkazy i wskazówki. Pomimo najściślejszej kontroli Trockij drogą nielegalną koresponduje ze swymi zwolennikami w Rosji i przesyła im listy, które następnie w wielkiej ilości rozpowszechniane są pomiędzy ludem.

W swych pracach historycznych Trockij obejmuje całą przeszłość. Jego praca konspiracyjna ma położyć fundamenty pod nową przyszłość. Tymczasem Trockij pielęgnuje swe zdrowie, łowi ryby i wiosłuje.

## Obrady komisji przygotowawczej do synodu plenarnego w Polsce.

(KAP). Dnia 26 bm. w Brzozowie, rezydencji J. E. Ks. Dr. Nowaka, Biskupa Przemyskiego, odbyło się posiedzenie komisji przygotowawczej do synodu plenarnego w Polsce. W obradach wzięli udział JE. Ks. Kardynał Prymas Hlond, przewodniczący komisji JE. Ks. Biskup Przeździecki, sekretarz, oraz Ks. Ks. Biskupi Nowak i Szlagowski, członkowie komisji.

## W Berlinie ginie rocznie bez śladu 5.000 osób.

Berlin. W związku z trudnościami, na jakie natrafia sprawa ustalenia tożsamości zamordowanej kobiety, której głowę, odciętą od tułowia — znaleziono w nurtach Sprewy, przydzium policji stwierdza, że rocznie ginie bez śladu w Berlinie około 5.000 osób, z czego tylko część potem się odnajduje. Połowę zaginionych stanowi młodzież poniżej lat 21. Wśród dorosłych na ogólną liczbę 5 tysięcy zaginionych, około 1.000 osób stanowią kobiety.

## Zuchwały napad bandytów na hotele.

Paryż. „Petit Parisien” donosi z Tuluzy, że w miejscowości kąpielowej Guagno na Korsyce trzech bandytów wtargnęło do kilku hoteli i zabrało różnym gościom hotelowym około 10.000 franków. W jednym z hotelów bandyci zabili osobę, która otworzyła okno. Po dokonaniu napadu na hotele bandyci obrabowali po drodze szereg przechodniów, poczem zbiegli. Żandarmerja prowadzi energiczne dochodzenie.

## Przeigrana kampanja.



Brüning: Na nic cała maskarada! Przebierzmy się znowu jak na Germana przystało.

Kr. Stasicki.

36)

## Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy.)

— Zatem kwita z nami, Michale! Nie znamy się. Dam sobie bez was radę, a jeśli zechcecie mi bruzdzić w mojej robocie, to.....

— Zaczekaj pan! — jęknął Oremus.

— Nie mam czasu. Zdecydujcie się zaraz! Albo — albo!

— Zgodzi! — wydobyło się z ust nieszczęśnika.

Teufel, wtajemniczywszy Oremusa w swoje plany, pospieszył adwokata prosić o konie, aby nazajutrz z Grzywaczem powrócić.

Pół godziny później unosiła go para gniadoszów w stronę Jarosławia.

Hirszfelda zastał Norbert w nadzwyczajnym — humorze.

— Oj! Jak się cieszę! — było powitanie starego. — Ciebie mi tylko brakowało. Słuchaj, chłopcze! Odnalazłem człowieka mędrszego od nas wszystkich. On mi Zamwela uratuje. Są trudności, ale przy pieniądzech da się wszystko zrobić. Liczę na ciebie, kochany Norbertku.

— Rebe! Pieniądze to jakby już były w mojej kieszeni.

W odpowiedzi Symcha Hirszfeld pocałował go w oba policzki.

Zaczęła się przyciszona narada starego z młodym, która trwała godzinę. Obaj rozeszli się rozpromienieni, pełni nadziei i marzenia. Hirszfeld widział już w przyszłości swego syna przywróconego do zdrowia, Teufel Gizele przy swoim boku.

Życzeniem Symchy było, aby Norbert porozumiał się ze wspomnianym mędrcem, który obiecywał Zamwela z choroby wyzwolić. Trudno było w podobną obietnicę uwierzyć; chyba gorące pragnienie ojcowskie, by syna ujrzeć zdrowym, rozbudziło

zanego za fenomen wiedzy, kiedy już przeróżne powagi medyczne orzekły, że Zamwel jest nieuleczalnym kaleką i kretynem.

Wszelako Teufelowi było to obojętne; on zrobił swoje t. j. dobił targu ze starym, obowiązując się dostarczyć mu 20.000 koron i drugie tyle po spisaniu kontraktu ślubnego.

Szedł tedy pod wskazanym adresem, aby zasłużyć sobie na względy Hirszfelda, a zarazem wiedziony ciekawością poznania męża, o którym stary Hirszfeld z niesłychanym wyrażał się zachwytem.

XV.

Nędzną budę na przedmieściu jarosławskim, pokrzywioną ze starości i obdarta, zamieszkiwał stary żyd wraz ze służącą, również żydówką, w średnich latach będącą, ale o podstarzałym, zawiędłym wyglądem, jakby życie przedwcześnie napiętnowało jej postać niedolą i trudami. Zwano ją: Fajga Koza, a pana jej: Szalony Mordko.

Skąd do żydówki przyczepiło się śmieszne przewisko i kiedy — daremnie dochodzić, on zato w oczach gawiedzi na miano szalonego zasługiwał, lubo w postępowaniu starego żyda nie wszyscy samo tylko obłąkanie widzieli. Prawda, że zaniedbanie w odzieży było uderzające, że nie widziano go inaczej, jak biegnącego drogą, z zadartą w górę głową i rozmawiającego z kimś, kogo nikt prócz niego nie dostrzegał, jednakowoż bywali u niego ludzie i żydzi i chrześcijanie — po poradę w słabościach. Mordko po wysłuchaniu żalów chorego najdalej do dwóch dni wymyślał dziwaczny środek, którego skuteczność nigdy nie zawodziła.

Przygnębiony kalectwem syna Hirszfeld kilkakrotnie nagabywał Mordkę o poradę, ten jednak kręcił głową i z niczem go odprawiał, aż kiedy posłyszał, że Hirszfeld może zdobyć pokaźną sumę pieniędzy, oświadczył, że spróbuje. To było powodem, że Teufel z polecenia Hirszfelda zjawił się u Szalonego Mordka

Zrazu w mrocznej izbie niełatwo było dostrzec starca z głową nieruchomie wtuloną w potężny foljant, zasłaniający twarz czytającego.

powstać i spojrzeć na gościa. Z początku, mimo że oczy miał zwrócone na oblicze przybysza, zdawał się go nie dostrzegać; tak go myśli własne pogrążyły. Z warg ulatywało ciche mamrotanie, jakby modlitwa, lecz w tej modlitwie dawały się słyszeć liczby.

— Kabała — pomyślał przybysz, skrzywiwszy wargi do ironicznego uśmiechu, który jednak nie uszedł widoku Mordki.

— Ty się nie śmiejesz, głupcze! — zgromił go stary, a Teufel w jednej chwili spokorniał, bo go zaskoczyły obelżywe słowa gospodarza.

Mordko spojrzał bystrzej i znieruchomiał, zatopiwszy wzrok w oczach Teufela, jakby coś nadzwyczajnego z nich wyzierało; nakoniec machnął ręką i rzekł:

— Mamy czas na to. Najprzód powiedz, poco przyszedłeś?

— Od Hirszfelda przybywam.

— Aha! Dał Symcha pieniądze?

— Jeszcze nie, ale ja dam. Najdalej do tygodnia będę w posiadaniu pieniędzy.

Stary zastanowił się, kręcąc nieufnie głową, lecz wnet odparł:

— Nie moja rzecz, ale skoro Symcha chce żeby zaczynać, niech będzie jego wina, jak się nie powiedzie.

To rzekłszy opuścił gościa, a wróciwszy niebawem kazał mu poczekać, sam zaś zagrzebał się nownie w swojej robocie poprzędniej.

Tak upłynęła godzina, aż u wejścia zatupotały czyjeś kroki i zaraz weszła Koza wraz z dwoma mężczyznami o rysach semickich.

Jeden z nich dostatecznie odziany, z wydatnym brzuchem, z gestami pewnego siebie i swojej kieszeni dorobkiewicza, drugi suchy jak szczapa, wędzący za zdobyczą — widać na usługach bogacza, u którego można się obłowić.

— Efraim! — zwrócił się do brzuchatego żyda Mordko. — Potrzeba mi dwóch ale obie muszą być jak rosa ranna i całkiem zdrowe.

— Uj! Będzie trudno! — jęknął niebawem Efraim.

— Dwa tysiące za każdą.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Komuniści polscy mają rozpocząć walkę o władzę.

## Rozkazy i wskazówki z Bolszewji.

Wychodzące w Sowietach w języku polskim pisma komunistyczne, ogłaszają dokładny plan akcji komunistycznej w Polsce. Naczelnym hasłem komunizmu w Polsce powinno być: „przez walkę codzienną do rozstrzygającej bitwy o władzę”. Należy więc zwracać szczególną uwagę na organizowanie walk strajkowych w głównych ośrodkach kolejowych Polski, wśród robotników miejskich, wśród warszawskich metalowców, łódzkich włóknarzy, oraz pracowników państwowych, a przede wszystkim pocztowców. Należy wykorzystywać również obecny okres dla wzniesienia masowych strajków robotników rolnych, oraz wzmocnić kierownictwo komunistyczne ruchem bezrobotnych. Ogłoszona przez mińską „Orkę” instrukcja zaleca pozatem organizować wśród chłopów masową odmowę płacenia podatków, a także masowy czynny odpór egzekucjom podatkowym. Punkt 5-ty instrukcji zaleca wzmocnić propagandę komunistyczną w armji, oraz w organizacjach przysposobienia wojskowego, a przede wszystkim w Strzelcu, jak również rozbudować samoobronę i usprawnić jej kadry pod względem techniczno-organizacyjnym.

W końcu instrukcja zaleca komunistom polskim, aby wykorzystywali należycie ruchy separatystyczne wśród Ukraińców i

Białorusinów i walczili w ich szeregach przeciwko „okupacji polskiej”.

Instrukcje powyższe pozwalają przypuszczać, że komuniści polscy rozpoczną wkrótce wielką ofensywę. Kierownicy związków zawodowych, stojących na gruncie państwowo-twórczym, winni na wszel-

kie ruchy wśród mas robotniczych zwrócić baczną uwagę, aby wszelkie próby komunistycznych ruchów stłumić w zarodku. Leży to nie tylko w interesie państwa, ale i robotnika, którego los przez działanie komunistów może być w wysokim stopniu zagrożony.

## Schwytanie szpiega sowieckiego.

**Tarnopol.** W okolicach Tarnopola wykryły władze bezpieczeństwa szajkę szpiegowską. Zagnieżdżyła się ona we wsi Chodaczów Mały i pozostawała pod kierunkiem znanego bandyty Antoniego Byliny, który popełniwszy przed 7-miu laty szereg rabunków z bronią w rękę, zbiegł wraz z towarzyszami do Rosji sowieckiej, skąd na wiosnę br. wrócił do Polski w charakterze organizatora szajek szpiegowskich.

Jak wykazały dochodzenia, Bylina grał początkowo w pow. Kopyczyńskim, gdzie zwerbował do szpiegowskiej roboty m. in. djaka cerkiewnego Wasyla Budyja,

poczem działalność swą przeniósł na teren pow. tarnopolskiego.

W związku z wynikiem dochodzeń aresztowano również siostrę Byliny Teklę, oraz inroligatora w Tarnopolu Iwana Juszkiewicza. Sąd okręgowy w Czortkowie, do którego dyspozycji odstawiono aresztowanych, uznał się niekompetentnym, wobec czego osadzono ich w więzieniu śledczym w Tarnopolu. Dodać należy, że towarzysz herszta szajki Wasyl Bałagan przebywa w tej chwili w Kanadzie, dwaj zaś inni Antoni Bałagan i Oleksy Szura zbiegli do Rosji.

## Młodociani bandyci.

Smutnym epilogiem zakończyła się awanturzysta wyprawa dwóch młodzieńców do Berlina, gdzie zamierzali rozpocząć karierę bandytów. Szesnaścieletni pomocnik ślusarski Józef Müller z Wiesbaden, przybył w towarzystwie swego przyjaciela, również 16-letniego chłopaka, do Berlina. Müller wyrwał z książki czekowej ojca jeden z czeków i naśladował tak zgrabnie jego pismo i podpis, że wypłacono mu 16.000 marek w jednym z banków berlińskich.

Podjąwszy pieniądze, obaj chłopcy udali się do salonu fryzjerskiego koło dworca Anhalt, i kazali sobie poczernić włosy. Wyczytali bowiem w jakiejś powieści kryminalnej, że bandyci zmieniają fizjognomię, aby ich nie można było poznać. Fryzjer był zdumiony, że dwaj chłopcy o pięknych jasnych włosach każą je sobie poczernić. A kiedy zobaczył przy nich wielką sumę pieniędzy, zawiadomił o tem policję.

W salonie fryzjerskim zjawił się policjant i wśród operacji czernienia włosów przesłuchiwał obu młodzieńców. Wtedy wyszło wszystko na jaw. **Obu**

defraudantów aresztowano, ale policjant musiał poczekać, aż fryzjer skończy swoją pracę. Przy młodzieńcach znaleziono tylko 1500 marek.

## Żydowski kupiec wynajął bezrobotnego, by go postrzelił i umożliwił podjęcie premii asekuracyjnej.

**Łódź.** W Łodzi rozeszła się sensacyjna wieść o aferze ubezpieczeniowej, jakiej jeszcze nie notowały kroniki kryminalne w Polsce.

Do policji zgłosił się Iser Żerykier i zamelował, że jeden z jego dawnych robotników, obecnie bezrobotny szantażuje go, rzekomo z powodu jakiegoś stosunku Żerykiera z siostrą owego bezrobotnego i że pod groźbą rewolweru wymusił na nim 500 zł.

Na skutek tego oskarżenia owego bezrobotnego aresztowano i rzeczywiście znaleziono przy nim 500 zł, oraz rewolwer.

Jednakże bezrobotny ów oświadczył, że **molunek Żerykiera jest fałszywy.** Znający został przed paru dniami wyeksmitowany i znajdował się w skrajnej nędzy. Po dwóch dniach bezowocnego szukania zajęcia doszedł do niego Żerykier i oświadczył, że chce mu pomóc, wobec czego daje mu narazie 20 złotych, a gdy zgłosi się do niego do mieszkania, zajmie się jego losem. Żerykier oświadczył, że za godzinę będzie mógł z nim rozmawiać a na razie daje mu 5 złotych, by sobie coś wypić w czynku.

Po powrocie Żerykier poczęstował go jeszcze raz wódką i po chwili wyjął 500 złotych i oświadczył, że daje mu te pieniądze za to, żeby postrzelił go z leżącego na stole rewolweru, poczem będzie mógł sobie wyjechać z Łodzi i nikt się o jego zbrodni nie dowie.

Pomimo niетrzeżwego stanu bezrobotny oświadczył sobie, że ma popełnić zbrodnię i po-

## Zynger podrabiał maszyny do szycia Singera.

**Łódź, 29. 8. (PAT.)** Dwóch żydków, Zynger i Lachman założyło fabrykę maszyn do szycia. Kupowali oni stare maszyny, które częściowo odnowili i wypuszczali na rynek z marką ludzako podobnej do marki fabryki Singera. Maszyny te sprzedawano za 2/3 wartości maszyn Singera. Przedsiębiorstwo prowadzili oni od lat trzech. Fabryka Singera oblicza straty na blisko pół miliona zł, wskutek czego zgłosiła zażalenie do władz śledczych.

## Najgłębszy szyb na świecie.

Gdzie? Naturalnie w Ameryce. Jeżeli jest co naj..... na świecie to musi być w Ameryce. Za najgłębsze uchodziły dotychczas słynne szyby w okolicach Paruszowie i Czuchowa w Rumunii, jeden z nich sięgał głębokości 2003 m., drugi głębokości aż 2240 metrów pod ziemią. Na ogół jednak naftowe szyby rumuńskie są płytkie, o wiele w każdym razie płytsze od naszych na Podkarpaciu. W czasie ostatnich wierceń w Kalifornji zagłębiono się w ziemię jeszcze bardziej. Szóste wiercenie z rządu w szybie wierconym w okolicy Olanda, dotarło do głębokości 2460 m. tj. do niespełna dwa i pół kilometra. Jest to największa głębokość jaką osiągnięto dotychczas i to w niezwykle trudnych i kosztownych warunkach. Mimo imponującego wrażenia jakie czyni ta liczba, jest ona znikoma wobec przestrzenności naszego globu, wiercenie to zadrasnęło ledwie jego naskórek, bo od środka dzieli nas „tylko“ 6400 kilometrów.

## Człowiek, któremu nie wolno opuścić okrętu.

Peter Russel jest człowiekiem bez obywatelstwa i bez przynależności państwowej.

Na skutek pewnych niedokładności w papierach i zgodnie z prawami imigracji, nie przynajają się do niego ani Stany Zjednoczone, ani Anglja.

Co gorsza, jako pozbawiony koniecznych dokumentów, nie ma on prawa do przebywania na żadnym z lądów świata.

Peter Russel jest marynarzem. Pełni on służbę na okręcie „Artigas“ żeglującym po Atlantyku.

Od chwili, gdy wyszło na jaw, że **człowiek ten nie ma ojczyzny**, nieszczęśliwy Russel odbywa już trzecią podróż po Atlantyku, bez prawa opuszczenia pokładu „Artigasa“.

Więzień oceanu musi żeglować tak długo, póki na zasadzie dokumentów nie zdobędzie sobie jakiegoś obywatelstwa.

## Posiadamy 160.000 osiedli.

**Warszawa.** W dalszym ciągu czynione są energiczne przygotowania do drugiego powszechnego spisu ludności, mającego się odbyć w grudniu br. Ze wszystkich gmin zostały już zebrane wykazy miejscowości zamieszkałych (osiedli), których liczba wynosi około 160.000. Obecnie na terenie całego państwa przeprowadzany jest przez gminy wiejskie i miejskie, zarządzony przez min. spraw wewn. spis wszystkich nieru-

chomości, na których znajdują się budynki zamieszkałe. Zawczasu sporządzone wykazy nieruchomości mają, zapewnić, by żadna nieruchomość, ani też jej mieszkańcy nie zostali pominięci w chwili spisu. Z drugiej strony wykazy te umożliwią racjonalny podział państwa na okręgi spisowe, co oczywiście w ogromnym stopniu zawazy na sprawności przeprowadzenia spisu i w konsekwencji na jakości jego wyników.

## Wakacje na Podolu.

Słońce zalewało złocistymi potokami okolice Zbrucza. W kudryńskiej dolinie (powiat borszczowski) zawrzało życie harcerskie. To bydegoska „Siódemka”. Poco przyjechalicie tu na dalekie kresy? — pytam harcerza. Proszę druha — poznał mnie — przyjechaliliśmy na odpocząnek, bowiem spragnieni swobody, słońca, świeżego powietrza, zielini pól i lasów chcemy nabrać siły do pracy w przyszłym roku szkolnym, rozprostować stężele od ślęczenia nad książką członki, poznać i nacieszyć się cudami przyrody...

Ale nie tylko poto przyjechali oni. Młodzie są wprawdzie, ale już poważnie pojmują swoje obowiązki względem Ojczyzny i społeczeństwa. To też jadąc po zdrowie na dalekie kresy, inne jeszcze cele stawiają przed sobą. Widać ich w obozie pod gołym niebem, w blaskach słońca prowadzą swe harcerskie prace i ćwiczenia, wśród ludności pogranicza szerzą oświatę i niejednokrotnie umilają Korpusowi Ochrony Pogranicza twardą służbę, urządzając ogniska, przedstawienia, koncerty i ciekawe popisy harcerskie.

Patrząc z ciekawością na twardą służbę żołnierzy K. O. P., na ich czujność i ciągłość w dzień i noc łatwo przekonać się, że ci obrońcy ludności pogranicza są pozbawieni wielu przyjemności z jakich my korzystamy, to

też nic dziwnego, że K. O. P. cieszy się nadzwyczajną sympatią społeczeństwa, że najpiękniejsze listy wędrują na dalekie strażnice, aby osłodzić żołnierzom Korpusu ich dolę.

Jest coś dziwnego i wrażliwego na pograniczu.

Pewnego razu późną porą przypadło mi wracać do chaty. Noc była tak czarna, iż ledwo widziałem kontury idącej tuż przedemną dwójki a grad w wielkości orzechu stukał po pniach drzew jak kule, wiatr zaś ciał z wielką siłą, wyjąc i chichocząc na zrębach dachów. Poprzez szum drzew zakląłem na głos, potknąwszy się o kamień czy korzeń.

W pewnym miejscu pod drzewami zamajaczył jakiś cień i przyciszonym głosem rzucił: „Stój! Kto idzie?”. A gdy stanąłem tuż przed bagnętem lek mnie ogarnął, w mej głowie poczęły huczeć spżowe dzwony. Czyte to te ślepie... wysilam się... W świetle latarki elektrycznej szczęśliwie rozstrzygnął się mój los, bo żołnierz poznał swojego.

Kropnąłem się pięknym jarem w dalszą drogę. Niebo zaczęło się rozchmurzać. I znów niespodzianka. W gwałtownym skoku podknałem się o leżący kamień i runąłem w krzaki. Cisza objęła zarośla. Z ciemnej ściany lasu poczęła się wynurzać jakaś grupa ludzi. Cze-

kając, wlepiłem wzrok swój w dziwną grę światła księżycowego i cieni i zdawałem odczytywać naturalne zjawiska zbliżającej się pogody. Już noc księżycowa rozpięła swe skrzydła. I wtedy złotym krokiem poczęłam zbliżać się ku nieznanym ludziom. Wśród nich nasi żołnierze. Prowadzą jakąś rodzinę, co w ucieszce z „raju“ bolszewickiego przekroczyła granicę.

Nazajutrz spotkałem zbiegów na strażnicy.

— A co Was sprowadziło do Polski? pyta najstarszego. — Proszę Pana... bolszewicy wszystko zabierają, z rak czerezwycyżki ginie dużo ludzi, chcemy uczciwie pracować na kawałek chleba.

Bywa, że takich nieproszonych gości pozostawia się w Polsce (i powiększa bezrobocie), często jednak czeka ich nieszczęsny powrót do Bolszewji.

Napływu letników zaczął wzrastać w okolicach Dźwinożrogu i Okopów św. Trójcy, a do Kudrynica zjechało dwóch sportowców z Bydgoszczy — członków B. T. W. — (Klem. i Tycza). Na wspólnej ze mną kwaterze spali tak jak ja na kominku, chociaż początkowo dziwnie im się to wydawało.

„Tanioccha” tutaj. Kupiliśmy na wsi aż dwadzieścia pięć jaj za jednego złotego! Tu albo kury dzisiejszego ciężkiego kryzysu gospodarczego nie odczuwają, albo nie mają odbytu.

namyśle oświadczył, że tego nie uczyni, rewolwer i pieniądze schował do kieszeni i wyszedł. Żerykier widocznie przestraszył się, poszedł więc do komisariatu i opowiedział o rzekomym szantażu.

Po wysłuchaniu tego zeznania, policja natychmiast aresztowała Żerykiera i zbadała przy czynną, dla której chciał by go zabito.

Okazało się, że Żerykier w ciągu ostatnich tygodni ubezpieczył się w kilku towarzystwach asekuracyjnych na sumę 18.000 dolarów i odebrał polisy, przyczem ubezpieczył się częściowo od wypadku by móc odebrać premię po rzekomym zamachu na jego życie.

Badania w towarzystwach asekuracyjnych potwierdziły te okoliczności zarówno co do sposobu ubezpieczenia się, jak i sum.

Żerykier i jego niedoszły morderca osadzeni zostali w więzieniu.

## Szeregi sanatorów topnieją.

Posel Tadeusz Morawski z klubu BBWR. rzekł się mandatu poselskiego do Sejmu.

(Poseł Tadeusz Morawski, ziemianin Grójecki, wojew. warszawskiego, brał udział w powstaniu wielkopolskim, później był członkiem Komisariatu Generalnego w Gdańsku.)

— A może Pan kupi gruszki — 10 groszy za kilo, morele, kawony...

Czas płynie jakby potokiem górskim. W niedzielę ludność spieszy do cerkwi, po południu młodzież „dancinguje”, o czym nawet mała Michalinka, córeczka Iwana Otwiejowa pamięta.

Rzeczywiście, na polanie widać zgromadzoną młodzież. Mężczyzn ozdabia kapelusze słomiany i kozuszek, zaś kobiety ubrały się w ślicznie wyhaftowane koszulki i przyozdobiły koralami. A wesola kołomyjka do tańca porwała. W otoczeniu „chadziaków” jednak znać było, że daleko jesteśmy od kultury.

Wkrótce pożegnaliśmy okoliczne wieś podolskie, które ciągnęły się bez końca, to przerywane polami, to znów zwarte. Wiatr co kołował drzewami nad szosą i ożywiał powietrze wdzięcznym metalicznym szelestem, zdawał namelić melodie słów:

...Mówią, że tam na Podolu,  
Rośnie żyto bez konkoluu...

Ostatnim etapem zaszliśmy do Okopów św. Trójcy a dalej przez historyczną bramę lwowską w Gólinę Dniestr. Z górzystych terenów Besarabji — w otoczeniu rumuńskim — rzuciliśmy ostatnie spojrzenia na naszą piękną Polskę.



# Niesamowity uwodziciel.

Za pieniądze i kosztowności obdarzał swe kochanki — trucizną.

Londyn, w sierpniu.

Cała nieomal Anglja żyje ostatnio pod wrażeniem śmierci niejakiego Artura Harstona Aldonsa. Człowiek ten bowiem cieszył się niesamowitą sławą i o ile zmarł śmiercią samobójczą, zażywszy większą dawkę cjanu potasu — to nagościł nikt go nie żałuje, jako że w zupełności na taki los zasłużył.

A. H. Aldons był donżuanem — ale donżuanem naprawdę dziwnego rodzaju.

Nie był młody, nie był przystojny, — wyglądał raczej na jakiegoś starego zatabaczonego urzędnika pocztowego, niż na niebezpiecznego uwodziciela. Nosił staromodne okulary, ubrany chodził dosyć niechlujnie, zawsze w starym płaszczu gumowym i pokrzywionym meloniku, a bućki jego często świeciły dziurami.

Ale miał zato powodzenie u kobiet — szalone!

Specjalnie interesował się mężatkami, które z jakąś dziwną łatwością wpadały w jego zręcznie zastawione sidła.

A kiedy już należały do niego, to wtedy zaczynał je szantażować i grozić im, że wszystko opowie mężom, zmuszał je do dawania mu pieniędzy, oraz kosztowności.

Aby jednak „uchronić“ swoje ofiary przed ewentualnym skandalem, „dżentelmen“ A. H. Aldons dawał im... cjanek potasu, względnie jakąś zwykłą truciznę na szczury, którą miały zażyć w chwili, gdyby ich zdradę małżeńską została wykryta.

Ponieważ ten niesamowity donżuan miał jakiś dziwny wpływ na swoje kochanki te brały tę truciznę i dwie z nich rzeczywiście ją zażyły, w chwili gdy zostały przyłapane przez mężów na gorącym uczynku.

Policja przypuszcza jednak, że A. H. Aldons umyślnie spowodował to „przyłapanie“, jako że chciał przez pozbycie się kochanek, uniknąć na przyszłość nieprzyjemności z powodu poprzedniego szantażu. Umarli bowiem milczą...

Zdaje się jednak, że wyrzuty sumienia z powodu tych ofiar tak zaczęły londyńskiemu donżuanowi dokuczać, że sam wkońcu popełnił samobójstwo, zabierając do grobu większość tajemnic jego ponurej miłosnej kariery.

## Lekarz, który leczy... sztyletem.

W jednym z niemieckich czasopism lekarskich ogłasza lekarz wiedeński, prof. Hugo Salomon, wrażenia ze swej praktyki lekarskiej w Buenos Aires. Przez pewien czas największą popularnością cieszył się tamże niejaki dr. Asuero, którego prof. Salomon nazywa Zeilesem (niemiecki szarlatan) argentyńskim. Dr. Asuero leczył swych pacjentów sztyletem w formie szpilki do krawata, w którym zamiast perły, była płyta w kształcie gwiazdy. Sztylet ten wprowadzał „cudotwórca“ do nosa i trzymał go tam przez kilka minut, aż pacjent zalewał się łzami i następowało u niego rozszerzenie źrenicy. Po dwóch minutach kuracja

była ukończona. Czasami powtarzał ten proceder jeszcze przez kilka dni, a za te „zabiegi“ kazał sobie słone płacić.

Lekarz-cudotwórca wykonywał z początku swoją praktykę bez przeszkód, ponieważ cieszył się sympatją prezydenta ówczesnego, Irrigoyena, któremu przywiózł ukłony od króla hiszpańskiego Alfonsa. Później jednak zaczęli przeciwko niemu coraz energiczniej występować lekarze, tak, że groziło mu nawet aresztowanie. Asuero złożył kaucję bardzo wysoką, co łatwo mógł uczynić, ponieważ wiele zarabiał, a następnie zniknął na zawsze z Buenos-Aires.

## Zwrot zrabowanego mienia.



Koreańczycy, jak wiadomo, urządzili u siebie przed miesiącem pogrom ludności chińskiej. Jednakże Korea pozostaje pod protektoratem Japończyków, i ci kazali Koreańczykom naprawić wyrządzone szkody i oddać zrabowane mienie. — Rycina nasza przedstawia scenę, jak Koreańczycy zwracają pod nadzorem japońskiej policji zrabowane Chińczykom rzeczy.

## Charlie Chaplin urządza oryginalny wyścig.

Bawiący we Francji południowej, Charlie Chaplin nadesłał do zarządu hal targowych w Southwark (w Anglii) depeszę, w której proponuje zorganizowanie oryginalnych zawodów lekkoatletycznych dla młodzieży z pośród pracowników hal targowych. Zawody polegać będą na wyścigu pieszym na trasie prostej długości pół mili (800 mtr.). Uczestnicy biegu będą musieli dla zademonstrowania swego zawodu, nieść na głowie koszyk napelniony do połowy produktami jakie kupić można w ich sklepie. Nagrody dla zwycięzców, których może być większa ilość, nie będą przekraczały 20 dol. na głowę.

## Największy grenadjer angielski.



Manja gwardji, złożonej z olbrzymów, zachowała się jeszcze w Anglii. Tam chętnie angażuje się do gwardji nadwornej włokoludów, jak to było pasją Fryderyka Wielkiego, który nawet z ościennych państw porywał olbrzymów, aby ich wcielić do swej gwardji. Narzynie widzimy gwardzistę angielskiego, któremu jego nor-

# Napad na sklep jubilerski.

Niezwykłe śmiały napad bandycki na sklep jubilerski zdarzył się przed paru dniami w biały dzień w samym centrum Rzymu. O pół do 11 przed południem wszedł do firmy jubilera Cacchiattelli na Corso Umberto, w chwili gdy znajdowali się tam tylko właściciel i kierownik przedsiębiorstwa, jakiś młody

mężczyzna, wyciągnął z kieszeni rewolwer i nie mówiąc ani słowa, strzelił do obu obecnych, którzy ciężko zranieni, padli na ziemię.

Bandyta zabrał kierownikowi klucze od kasy pancерnej i od gablotek na preciosa (kosztowności) i już chciał przystąpić do ich opróżnienia. — Tymczasem właściciel, choć ciężko ranny, wyjął po cichu z szuflady rewolwer i strzelił z ziemi w kierunku bandyty. Ten ukrył się przestraszony za kasę. W tym momencie wkroczył do sklepu karabinier, zwabiony strzałami i zorientowawszy się w sytuacji, aresztował prawie bez oporu napastnika.

Okazało się, że jest to niekarany dotąd robotnik, 25-letni Fausto di Lullo, pochodzący z bardzo przyzwoitej rodziny. Podczas rewizji znaleziono przy nim wielką brzytwę i flaszkę z chloroformem.

Dochodzenia przyniosły jeszcze pewien sensacyjny moment. Na najbliższym skrzyżowaniu ulic czekało dwóch wspólników bandyty w samochodzie, którego numer był zasłonięty tekturą z napisem: jazda próbna. W chwili aresztowania Lullo, kiedy koło sklepu jubilerskiego powstało zbiegowisko, samochód ruszył pędem i zniknął. Aresztowany nie wydał współników.

## Książę skazany na miesiąc więzienia.

Przed sądem paryskim stanął przed kilku dniami książę Paweł Urusow, były kapitan gwardji carskiej i syn b. ambasadora rosyjskiego w Belgji, oskarżony o niezaplacenie szoferowi taksówki należności za jazdę.

Książę Urusow wybrał się na przejażdżkę po Paryżu, zwiedzając Montmartre, Luk Triumfalny, Montparnasse i Bastylję. W tem miejscu kierowca zauważył, że jego taksometr wskazuje już 56 franków i zażądał zapłaty.

Wówczas wyszło na jaw, że książę nie posiada przy sobie ani centima.

Sędzia przemówił do ambicji księcia, przypominając, że jego przodkowie zajmowali niegdyś w Rosji najwyższe stanowiska i wzywając go, aby piękne nazwisko nosił z większą godnością. Urusow został skazany na miesiąc więzie-

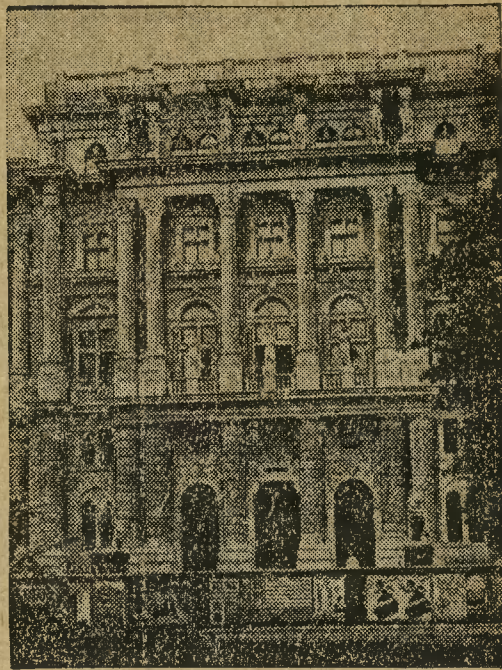
## Człowiek z rozciętym mózgiem żyje już trzeci tydzień.

Prasa czechosłowacka od kilku dni zajmuje się uwagi godnym sukcesem pewnego chirurga, który operował człowieka rozcinając mu mózg. Po trzech tygodniach pacjent jeszcze żyje a lekarz twierdzi z całą stanowczością, iż utrzyma go przy życiu.

Chodzi o 21-letniego młodzieńca, którego w czasie bójkii ugodzono siekierą w czaszkę tak nieszczęśliwie, że mózg został rozcięty od 3—4 centymetrów głębokości. Po przewiezieniu do szpitala

stwierdził, że mózg wycieka z rany. Drogą operacji usunął zgruchotane części czaszki i wyczyścił ranę. Stan pacjenta od tego czasu stale się polepsza. Mózg zraniony został w okolicy ośrodka ruchów, tak, że pacjent nie mógł się poruszać ani mówić. Skonstatowano jednakowoż, że zadawane mu pytania doskonale rozumie. Obecnie już odpowiada krótko. Gdyby lekarz zdołał pacjenta uratować wypadek ten byłby oczywiście epokowym wydarzeniem w chirurgii.

## Odbudowa pałacu sprawiedliwości w Wiedniu.



W lipcu 1927 wybuchła we Wiedniu pamiętna rewolta anarchistyczna, podczas której motloch zburzył i podpalił pałac sprawiedliwości przy ul. Bellaria. Gmach ten tak doszczętnie spłonął, że pozostały tylko cztery zewnętrzne mury. Obecnie odrestaurowano go zupełnie w dawnym stylu kosztem wielu milionów szylingów.

## Florencja pierwsza wprowadziła loterję.

Początków loterji należy szukać we Włoszech. We Florencji mianowicie rozpoczęto w r. 1530 pierwsze próby wprowadzenia loterji. Za przykładem Florencji poszły inne kraje włoskie, lecz we Francji loterja nie znalazła jeszcze wtedy zrozumienia. W 17 wieku zaczęła się loterja klasowa rozpowszechniać w krajach germańskich.

Loterja liczbowa jako przedsiębiorstwo państwowe weszła po raz pierwszy w życie w Genui. Powstanie tej loterji było bardzo ciekawe. Wybory do Wielkiej Rady, które się tam odbywały co roku, rozpisywano w ten sposób, że układano listę 90 kandydatów, z których pięciu miało być wylosowanych. Wtedy tam wprowadzony został zwyczaj zakładu o poszczególne osoby kandydujące. Rząd genueński wpadł na pomysł wprowadzenia tego rodzaju loterji jako monopolu państwowego.

W drugiej połowie 18 wieku loterja została także wprowadzona we Francji. Austria wprowadziła loterję w 1810 i wszędzie gdzie ten system loterji został wprowadzony, przyjęto zasadę genueńską.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Zw. Podoficerów Rezerwy koło Toruń.

Toruń, Dnia 30 bm. o godz. 13-ej zbiórka wszystkich członków na strzelnicę Bolesława Chrobrego, celem przeprowadzenia strzelania z broni wojskowej o odznakę strzelecką i tytuł mistrza koła na rok 1931/32. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

## Sprzeniewierzenie z powodu zaniku pamięci?

Toruń, 29. 8. (Tel. wł.) Przed sądem apelacyjnym w Toruniu znalazła się sprawa niejakiego Jezierskiego Konrada, który będąc zatrudniony w rzeźni miejskiej w Chełmnie jako kasjer, sprzeniewierzył zł 3.136, za co zasądzony został w listopadzie 1929 r. na 3 miesiące więzienia. Sprzeniewierzenie tej sumy oskarżony tłumaczy zanikiem pamięci, ponieważ cierpi od postrzału w głowę.

Sąd apelacyjny na podstawie orzeczenia biegłych lekarzy wydał wyrok, mocą którego zatwierdził wyrok pierwszej instancji z tem, że odcierpienie kary zawiesił na przeciąg lat 5-ciu.

## Zgon niestrudzonego działacza kaszubskiego.

Dnia 28 bm. zmarł w Gdańsku w 70 roku życia ś. p. dr. Michał Litewski, który w niestrudzonej pracy zasłużył się dla rozwoju życia narodowego i gospodarczego na Kaszubach.

Ś. p. dr. Litewski był założycielem Banku Kaszubskiego w Wejherowie i kilku innych placówek gospodarczych. Cześć Jego pamięci!

## Chełmno.

Stońce już zaszło choć dzień jeszcze był. Bolesny cios dotknął rodzinę Szymborskich. Nieubłagana śmierć zabrała im 20-letnią córkę Reginę, która choroba od dłuższego już czasu przykuła do łoża, z którego niestety już więcej nie wstała. W młodym swym wieku umiała zaskarbić sobie serca wszystkich życzliwych, znajomych, a dla siebie i całej rodziny rokowała najlepsze nadzieje na przyszłość. Odeszłej w zaświaty towarzyszyły na miejsce wiecznego spoczynku liczne rzesze znajomych i krewnych.

Przychodnia przeciwgruźlicza czynna w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godziny 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

# Z Torunia.

Naciągnął naiwnych i zbiegł. W Toruniu pojawił się osobnik nazwiskiem Jakubowski, który ogłosił w gazetach, iż wakuje posada. Od zgłaszających się kandydatów na posadę, oszust pobierał kaucję w wysokości 60 do 250 złotych i więcej, wyludzając w ten sposób naiwnych, będących w poszukiwaniu pracy osób różne sumy pieniężne. Gdy przyszedł dzień rozpoczęcia pracy, oszust zniknął nagle i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja, na podstawie zażalenia zgłaszających się osób poszkodowanych, wszczęła poszukiwania za oszustem.

Wypadki przy pracy. Wypadkowi uległ robotnik zatrudniony przy pracach doraźnych przy ul. Kubickiej — Zygmunt Włodarski, którego koło lorki najechało na nogę i odcięło 3 palce. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej. Pogotowie ratunkowe przewiozło także do szpitala robotnika Józefa Licznierskiego, który podczas pracy przeciął sobie tętnicę.

## Troska o sprawność eksportu ziemniaków.

Wobec zbliżającego się sezonu eksportowego Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z memorjałem w sprawie przygotowania ziemniaków oraz o spowodowanie jak najszybszej odprawy wagonów załadowanych do stacji granicznych. W memorjale tym Związek podkreślił konieczność przychylenia się do wyżej wym. postulatów z uwagi na ulegającą łatwemu zepsuciu substancji towaru, szczególnie w okresie jesienno-eksportu.

Ponadto memorjał stwierdza, iż koniecznym jest przychylenie ze strony Min. Komunikacji oraz Min. Przem. i Handlu skrócenia czasu przebiegu wagonów tranzytowych z ziemniakami, idącymi do Francji i Belgii przez Niemcy. W ubiegłym roku zachodziły wypadki, że transporty do Francji szły 2 a nawet 3 tygodnie. Co do możliwości eksportowych w roku bie-

## Świecie.

Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Świeciu obchodzi 11 października br. swą 20-letnią rocznicę założenia, połączoną z poświęceniem sztandaru.

Sokół. Z miejscowego Sokola żeńskiego wyjechała na kurs do Kozłówki (majątność hr. Zamojskiego) druha naczelniczka okręgowa i gniazdowa p. Karczewska. Kurs ten trwa od 1 do 19 włącznie. Uczestników na tym kursie było 104 druhen z różnych stron Polski.

Z życia straży pożarnej. W dniu 20. bm. odwiedziła miejscową ochotniczą straż pożarną wycieczka z Huty Diutowskiej. W skład wycieczki wchodzi pp. Fr. Smolarek i S. Ozuchowski. Robią oni wycieczkę dokoła Polski na rowerach. Obaj wycieczki są członkami straży w Hucie Diutowskiej. Strażacy miejscowi zebrałi się w lokalu zebrań. Zebranie zagał komendant p. Lewandowski, który w krótkich słowach powitał gości. Poczem wygłosił p. Smolarek bardzo pouczający referat na temat „Dlaczego powinniśmy pracować w strażach pożarnych”. Nad referatem wywiązała

się ożywiona dyskusja, poczem p. Lewandowski zamknął zebranie hasłem „Cześć strażakom”.

Zawody Kościuszkowskie Tow. gimn. Sokół w Świeciu odbędą się w niedzielę, dnia 27 września na placu sportowym z nast. programem: pięciobój dla druhow, czworobój dla druhen, trójbój dla młodzieży męskiej, bieg 1500 mtr. o nagrodę wędrowną. Wieczorem na sali p. Popławskiego, rozdanie nagród, tamże zabawa tańeczna.

## Brodnica.

Zapisy do szkoły handlowej. Dyrekcja 3-klasowej koedukacyjnej szkoły Handlowej Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy n. Drwęcą, ul. Wiejska 4, przyjmuje zapisy do klasy I. kandydatów(tek), którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej, 3 klasy gimnazjum, ewtl. 4 klasy szkoły wydziałowej. Nauka trwa 3 lata. Uczniowie korzystają z 50 proc. zniżek kolejowych podczas wakacji, zaś dojeżdżający do szkoły koleją — z miesięcznych ulgowych biletów kolejowych. Opłaty za dzieci funkcyjnarjuszów państwowych zwraca całkowicie skarb państwa. Niezamożnym przysługują ulgi.

# Komuniści w Wielkopolsce.

Agenci bolszewicy zaczęli w forsowny sposób grasować na terenie Wielkopolski. Równocześnie z kilkunastu miejscowości donoszą nam o ukazaniu się ulotek komunistycznych, rozrzuconych przeważnie nocą po ulicach i w dzielnicach robotniczych miast i miasteczek.

Z Inowrocławia komunikują: Po ulicach naszego miasta rozrzucono ulotki komunistyczne, nawołujące do wystąpienia antypaństwowych. Jak widać, agitatorzy komunistyczni rozpoczęli akcję wywrotową na naszym terenie.

Przypuszczamy, że nasza dzielna policja zdołała lub zdoła przychwycić agitatorów, rozrzucających nielegalną bibułę w Inowrocławiu. Tego możemy się spodziewać po naszej służbie bezpieczeństwa.

W Szamotułach w nocy rozrzucono po sieniach niektórych domów robotniczych odezwy komunistyczne. W odezwach tych, prymitywne odbijanych na powielaczach, w demagogiczny sposób przedstawiono sprawę bezrobocia, przy czem kilkakrotnie wspomniano o Rosji sowieckiej. Można się zatem domyślać, kto płaci za tę odezwę.

Podobne ulotki znaleziono także we Wronkach.

Policja tutejsza jest dokładnie poinformowana, kto te odezwy rozrzucał. Jest to pewien

żyd, który pod pozorem handlu skórkami wla-zi do domów robotniczych i przy wychodzeniu pozostawia na schodach i t. p. swoje piśmidła. Ponieważ żyd ów może mieć więcej współników, należy zwracać bacniejszą uwagę na wążających się przybłędów.

# Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 5 września br. nocne dyżury pełnią apteki „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej i „Pod Orłem” przy ul. 3 Maja.

Kino Apollo wyświetla film p. t. „Róże na mogile” oraz komedję p. t. „Jak to w Ameryce ładnie”.

Kino Gryf wyświetla film p. t. „Pat i Patachon jako strzelcy”.

Kino Orzeł wyświetla film p. t. „Ostatnia stawka” i „Kobieta współczesna”.

Kradzieże. Felgenhauer Oskar zgłosił kradzież zegarka z łańcuszkiem i spodni, wartości 80 zł. Wasilewicz Józef zam. w Szarnaszu, zgłosił kradzież roweru, wartości 350 zł. Chojceki Antoni zgłosił kradzież 2 budzików i 2-ręcznych harmonii wartości 80 zł.

Zabawa Sokola żeńskiego. W niedzielę 6 września uprząda „Sokół” żeński w ogrodzie „Tivoli” wielką zabawę dla dzieci z niespodziankami. Między innymi nagrodami śliczna lalka, nagroda za odgadnięcie jej imienia. Poza-tem loteria fantowa, wycieczki i t. d. Atrakcją dnia będą występy nadobnych marynarzy, poprzedzone stosowną deklamacją oraz popisy tańeczne Sokolic i młodzieży. Wieczorem zabawa tańeczna w sali w czasie której odbędzie się konkurs tańca o piękne nagrody.

Zapisy do dokształcającej szkoły handlowej. Kierownictwo dokształcającej szkoły zawodowej IV handlowej ul. Sobieskiego 7 wzywa wszystkie firmy do zgłaszania swych uczniów do

Szkoła posiada pełne prawa państwowe średnich szkół handlowych. Przy zapisie do klasy I. kandydaci i kandydatki składają: 1) ostateczne świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo powtórne szczepienia ospy i własnoręcznie napisany krótki życiorys. Rok szkolny rozpoczyna się 1 września br., t. j. we wtorek, o godz. 9 rano.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. w Łobżenicy. Wobec blisko 6-tygodniowego spóźnienia nadesłania materiału, korespondencji niestety umieścić nie możemy.

P. J. P. w Gniewie. Bezrobotny nie jest pozbawiony praw, może zastępować burmistrza. Wekslowe spory należą do kompetencji sądów, a nie do — prasy.

Choremu. Wyniki leczenia wziewaniami solankowymi przy cierpieniach dróg oddechowych, jak dr. K. Sawicz, kierownik wziewalni w Inowrocławiu, udowodnił w „Prze-głądzie Zdrojowo-Kąpielowym” — są dodatnie.

## ZMARLI.

Ś. p. Józef Macoszek, egzekutor miejski w Powidzu.

Ś. p. Marjan Jankowski, członek zarządu mleczarni w Radzynie.

Ś. p. Nepomucena z Żółtowskich Kaczowska, z Poznania, lat 58.

szkoły. Zapisy przyjmuje się codziennie do dnia 3 września br. od godz. 10 do 12. Firmy które nie zgłoszą swych uczniów, będą po uprzednim skontrolowaniu, podane do Magistratu i pociągnięte do odpowiedzialności karnej. Poczatek zajęć w dokształcającej szkole zawodowej IV handlowej (ul. Sobieskiego 7) rozpocznie się dnia 3 września w czwartek o godzinie 6,15 wieczorem.

Wieczorny kurs handlowy dla urzędników. Zapisy na 10-miesięczny wieczorny kurs handlowy przy szkole handlowej (Sobieskiego 7) odbywają się codziennie od 10—12 w kancelarii szkoły handlowej. Wpisowe wynosi jednorazowo 10 zł oraz czesne po 15 zł miesięcznie. Nauka rozpoczyna się w czwartek, 3 września o godzinie 19.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Grudziąd. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 19 w lokalu „Gospoda Abstynentów” przy ulicy Gen. Hallera 3.

Tow. właścicieli nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków, że zebranie walne roczne odbędzie się w piątek, 4 września br. o godz. 19,30 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem”.

## Kajakowcy przy pracy.

W sekretarjacie Sokola odbyło się zebranie sekcji kajakowców Sokola I., na które przybyła spora ilość członków oraz sympatyków tego zdrowego, a mało w Polsce znanego sportu. Przewodniczył p. Szmelter. Po żywej i rzeczowej dyskusji postanowiono zwrócić się do władz wojskowych celem uzyskania pontonów do pływającej przystani, którą uruchomi się koło młyna Rosanowskiego na wiosnę.

W najbliższych dniach przystąpi sekcja do budowy kajaków, których koszt obliczono na 60 zł. Upoważniono kierownika sekcji do zakupu narzędzi potrzebnych do budowy łodzi.

Kierownikiem sekcji wybrano p. Nowaka, a sekretarzem p. Szmeltera.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, kierownictwo zwraca się do miłośników sportu kajakowego, by w dobrze zrozumianym własnym interesie zgłaszali się natychmiast do sekcji kajakowców. Zgłoszenia przyjmują i informację udzielają pp. Nowak, Wenckiego 7, Szmelter, Tuszeńska Grobla 41 oraz prezes Banaszak, Mickiewicza 4.

# Wycieczka Polaków z Niemiec.

Poznań, 29. 8. (Tel. wł.) Wczoraj rano przybyła do Poznania wycieczka rodaków z Westfalji i Nadrenji, w liczbie ponad 500, w tem 80 dzieci. Na dworcu witali gości, z których wielu nie było jeszcze w odrodzonej Ojczyźnie, liczni krewni. Z niejednych ócz polały się łzy szczęścia i radości.

Wycieczka przywiozła z sobą sztandar,

który oddaje do dyspozycji ks. prob. Kacióra z Sobiałkowa. Jak wiadomo, ks. prob. Kaciór hawił w Wanne-Eickel i dokonał poświęcenia pierwszej polskiej ochronki w Westfalji. Ofiarowany sztandar jest aktem wdzięczności naszych emigrantów z za kordonu.

# Nadużycia w poznańskiej Kasie Chorych.

Poznań. W poznańskim sądzie okręgowym znalazła się sprawa byłych 3 urzędników Miejskiej Kasy Chorych Józefa Stabolepszego, Józefa Hejnowicza i Konstantego Stachowiaka. Oskarżeni stali pod zarzutem, że w latach 1928 i 1929 przywłaszczyli sobie bezprawnie z niewysledzonymi dotąd współnikami 2358 złotych. Oskarżeni fałszowali i ukrywali rachunki oraz rejestry służące do zapisywania i kontrolowania dochodów i rozchodów, dalej wystawiali podwójne i fikcyjne asygnaty, które wydawali osobom, nie uprawnionym do pobierania zasiłków. Obroncy starali się dowiedzieć, że asygnaty fałszowali inni urzędnicy i że wina oskarżonych nie została udowodniona dostatecznie. Sąd jednak uznając zarzuty oskarżenia za udowodnione, gdyż oskarżeni nie zdołali wskazać rzekomych pozostałych fałszowców, wydał dzień

południe o godz. 12; wyrok, mocą którego Hejnowicz i Stachowiak skazani zostali na 12 miesięcy więzienia, zaś Stabolepszy na 18 miesięcy.

# 80-letnia staruszka znalazła śmierć pod kołami pociągu.

Chojnice, 29. 8. (Tel. wł.) W Zarosłu, powiat tucholski, poniosła śmierć pod kołami pociągu osobowego 80-letnia Grzywaczowa. Grzywaczowa pędziła gęsi na pastwisko, na które droga prowadziła przez tor kolejowy. Kiedy staruszka przekraczała tor, nadie-

chał pociąg osobowy, którego Grzywaczowa nie zauważyła, z powodu przytępienia słuchu. Ta nieostrożność spowodowała tragiczną śmierć biednej staruszki. Tragiczny wypadek wywołał w okolicy przynębiające wzniesienie



**Marysienka**  
Początek o godz. 6,20 i 9,00.  
Zniżki ważne.

Dziś i dni następných  
wspaniałą podwójny  
program:

**Fanfary miłości**  
Reżyser D. W. GRIFFITH.  
(18350)

Wiele treściwy, uczuciowy dramat grzesznej  
a zarazem wzniosłej miłości.  
W rolach głównych wiośnia Mary Philbin,  
Don Alvarado, Lionel Barrymore.

Jednocześnie supersensacja z fenomenalnym  
psem **Bin-Tin-Tinem** pod tyt.  
**W MROKACH NOCY**

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Rajmunda Nonnata, Izabeli.  
Jutro: Idziego, Bronisławy, Wereny.  
Wschód słońca: godz. 5,9.  
Zachód słońca: godz. 18,51.

## DZIURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 31 sierpnia do niedzieli 6 września (włącznie) dyżur pełnia:  
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 65.  
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha.

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempińskiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19 ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Biblioteka Ludowa**, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 31 bm. wieczór wypełni piękna operetka p. t. „**Manewry jesiennie**” w premjowej obsadzie. — Ceny miejsc o 50% niższe.

We wtorek 2 września Teatr nieczynny. W środę 3 września Koncert Rosyjski Artystycznego Zespołu Bałałajkowego Dubrowina. Ceny miejsc specjalne od 40 gr do 5,— zł (bez zniżek, kredytówki ważne).

## Niedzielski w Bydgoszczy.

Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać na jeden wieczór światowej sławy pianistę p. Niedzielskiego, który wystąpi z własnym recitalem jeszcze w bieżącym tygodniu.

## Pokłosie niedzielne.

— Smutna jest dusza moja..., rzekł niemal słowami poety, czy nawet psalmisty, a żal mój nie jest pozbawiony słusznosci. Bo łaskawi Czytelnicy zważa cierpliwie, co następuje:

Pokłosie niedzielne to niewdzięczne pole pracy. Mało się rzeczy powabnych dzieje na świecie, a jeszcze mniej w Bydgoszczy. Posucha tematów całkowitz. I gdyby nie pewien pokazny budynek, przy reprezentacyjnym placu naszego miasta dumnie sterczący, kto wie, czy jakiejś beznadziejnej niedzieli nie stanąłbym z załamaniem rękami wobec całkowitej próżni. Ten wspaniały gmach, jak łatwo się domyślić — teatr miejski, stoi wprawdzie równie dumnie, ale... smutna jest dusza moja. Bo o czym ja będę pisał? Przecież to dzisiaj ostatnie „Manewry jesiennie” tegorocznego zespołu naszej sceny, a co dalej? Początek sezonu mistycznie zawieszony w przestrzeni międzyplanetarnej i wyraźnie ciężający do nieskończoności, chaos i jednym słowem: klęska.

Jednak w górę serca, nie wszystko zginęło. Przecież mamy uroczystą obietnicę, że wrzesień „wypełni szereg pierwszorzędných imprez artystycznych w wykonaniu najwybitniejszych sił polskich”. A więc w środę bałałajki, potem podobno mandolinistki i wogóle odważnie naprzód z hasłem narodowym: „Hej raz pasz!” na ustach.

Mówiliśmy o przyszłości, wrócimy do wczorajszej niedzieli. A więc teatr był pełny przez dwa przedstawienia. Jakoteż kina.

Jako nowość nęciła publiczność nowootwarta kawiarnia „Europa”, przez którą w ciągu dnia przewinęły się tysiączne tłumy. „Pod Orłem” ostatnie godziny zespołu Lewaka, „Bristol” i „Savoy” pełne. Chwilową koniunkturę słoneczną wykorzystwała zreumatyzmowana ciąglemi deszczami „Teatfalka”.

Po południu pewna ilość co wytrwałszych sportowców śmiało przeprowadziła się do Brdyjścia na długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski. Podkreślić trzeba pomysłowość i figlarność „Lloydu”, który dowcipnie akurat w przeddzień dokonał zamknięcia komunikacji parostatkowej z Brdyjściem, uniemożliwiając

# Zbrodniczy, podstępny napad na posterunkowego P. P.

Ofiarę swych obowiązków odwieziono w ciężkim i nieprzytomnym stanie do szpitala.

W nocy z soboty na niedzielę, około godziny 1,30 kilku zbrodniczych młokosów, w wieku od 17 do 19 lat, **napadło w podstępny sposób** na pełniącego służbę posterunkowego policji państwowej, 38-letniego Wojciecha Tomczaka, zadając mu nożem i kastetem **ciężkie urazy cielsne**. Nieszczęśliwą ofiarę swych trudnych obowiązków **w stanie nieprzytomnym** odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Florjana.

Zbrodni dokonano w następujących okolicznościach: W sali Patzera odbywała się zabawa tramwajarzy, na której znalazło się kilku młodych osobników, wszczynających awantury. Zawa-

zany służbowo posterunkowy Tomczak, zwrócił im uwagę, aby zachowywali się spokojnie, lub też opuścili salę i udali się do domów. Osobnicy zastosowawszy się do tego wezwania ulotnili się, postanawiając jednak wyrzucić swą zemstę na posterunkowym, i to **w sposób zbrojecko - podstępny**.

Ukrywając się po kątach ulicy św. Trójcy, tuż przy ulicy Kordeckiego, oczekiwali nadejścia Tomczaka i gdy posterunkowy przechodził obok budki tramwajowej, **ukryty w niej jeden ze zbrodniarzy wypadł nagle, zadając posterunkowemu cios jakimś tępem narzędziem w tył głowy**. I gdy Tomczak,

zalany krwią padł **nieprzytomny na ziemię**, inni wypadli z ukrycia, zadając mu razy nożami i prawdopodobnie kastetem, którym przetrażono mu **kość nosową**, poczem wszyscy zbiegli, pozostawiając ofiarę swego zbrodniczego czynu na ulicy w kałuży krwi.

Dopiero jakiś przechodzący chłopiec spostrzegł leżącego i natychmiast dał znać będącym u Patzera tramwajarzom, którzy jednocześnie powiadomili policję i pogotowie ratunkowe.

Nieszczęśliwy posterunkowy dopiero wczoraj popołudniu odzyskał przytomność, stan jego jednak jest bardzo ciężki, budzący poważne obawy.

Policja natychmiast wdrożyła energiczne dochodzenia i aresztowała ranko 9 osobników, z których jeden miał przy sobie kastet. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego dla dalszego śledztwa.

Co za rozbestwienie, jaka dzikość i brak wszelkich uczuć ludzkich u młodych zbrodniarzy. Bo czegoż oni chcieli od człowieka, który w ciężkich warunkach życia nieraz o chłodzie i głodzie musi pełnić swoje ciężkie obowiązki, aby wyżywić siebie i rodzinę. Za co zmasakrowali, w ohydnie podstępny sposób, żonę męża i dwojga małoletnim dzieciom ojca?... Oto dzisiejsza demoralizacja. Tomczak należy do największej sumiennych w wykonywaniu swych obowiązków urzędników.

Policji w naszym mieście jest stanowczo za mało, dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku i dlatego szumowiny się rozzuchwalały. Patrol nocna powinna się składać co najmniej z **dwoch funkcjonariuszy policyjnych, a nie z jednego**, który każdej chwili narażony jest na niebezpieczeństwo.

## Pierwsze kadry polskiej policji lotniczej.

W centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa w Bydgoszczy szkoli się szybkim tempem od trzech miesięcy **pięciu policjantów**, odkomenderowanych przez Komendę Gł. P. P. Policjanci ci, po należytem wyszkoleniu się w pilotażu, stworzą pierwszą kadrę polskiej policji lotniczej.

Dotychczas policjanci odbyli już imponującą liczbę 1.689 lotów, w tem 224 loty samodzielne. Ogólny czas trwania tych lotów wynosi 194 godziny 6 minut.

Szkolenie pierwszych 5 policjantów-lotników zakończy się w przyszłym miesiącu, poczem zaczęną oni pełnić swe funkcje na lotniskach.

## Ostrzeżenie przed oszustem.

Przestrzega się przed nieznanym osobnikiem, który w powiecie szamotulskim — a prawdopodobnie i w innych okolicach — wyludza pieniądze od pobierających rentę inwalidzką, przyspekując przeprowadzenie z dobrym wynikiem wniosków o podwyższenie renty. Uprawnieni do poboru renty lub do jej podwyższenia nie potrzebują się posługiwać doradcami pokątnymi, bo mogą wszelkich porad w tych sprawach zasięgnąć bezpłatnie u wójtów, burmistrzów i starostów powiatowych, które to władze przyjmują i spisują wszelkie wnioski bezpłatnie.

## Książki szkolne

do wszystkich szkół Bydgoszczy i okolicy oraz tanie bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe, cyrkle, farbki i inne przybory szkolne poleca

**Księgarnia i Skład Papieru „Świt”**  
właściciel Zdzisław Zdebski

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 18, telefon 1169  
(18366)

# Święto na Szwederowie

## Program uroczystości

z okazji 10-lecia Towarzystwa Młodych Polek „Gwiazda” na Szwederowie, jest następujący:

Dnia 6 września rano o 8-ej zbiórka stowarzyszeń w ogrodzie Domu Katolickiego przy ul. Dąbrowskiego; o godz. 8,15 pochód do kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem sztandaru i poręczyciół S. M. P. „Gwiazdy”. Kazanie wygłosi ks. kan. Schulz z Poznania, generalny sekret. Młodych Polek.

Pochód z orkiestrą wróci do Domu Ka-

tolickiego na zebranie uroczystościowe, które rozpocznie się o godzinie 10-ej przed południem.

Po południu o godz. 15 odbędzie się otwarcie wystawy robót ręcznych Młodych Polek całego okręgu bydgoskiego.

Od godz. 15,30 zawody w palanta, walke narodów, korowody itp. poszczególnych S. M. P. na dziedzińcu szkoły Dąbrowskiego. Podczas zawodów koncert. Poza tem odbędzie się **konkurs kół śpiewaczych** w Domu Katolickim. Wydanie nagród nastąpi o godzinie 19,30 w sali Domu Katolickiego podczas wieczornicy — z obfitym programem.

# Otwarcie apteki na Szwederowie.

(n) Odkąd gminę wiejską Szwederowo włączono do Wielkiej Bydgoszczy (zasługa prezydenta Maciaszka), mieszkańcy tego przedmieścia największego i najbardziej zaludnionego, gdyż liczącego około 16.000 dusz, czynili starania o własną aptekę. Starania trwały blisko 10 lat i nareszcie zostały uwieńczone skutkiem. Województwo dało koncesję na otwarcie nowej apteki w Bydgoszczy p. **Bolesławowi Tarasiewiczowi**.

Magister farmacji B. Tarasiewicz, znający Bydgoszcz doskonale, bo pracuje tutaj już kilka lat, urządził aptekę **na Szwederowie przy ulicy Orla 8**.

Poświęcenie i otwarcie nowej apteki odbyło się w sobotę, 29 sierpnia. Aktu poświęcenia dokonał ks. Perski w zastępstwie proboszcza parafii szwederowskiej ks. Konopczyńskiego. Imieniem magistratu i miejskiego urzędu zdrowia złożył p. Tarasiewiczowi życzenia serdeczne z zachętą przetrwania dzisiejszego kryzysu — radca dr. Nowakowski. Po nim przemówił nie mniej życzliwie naczelny lekarz Kasy Chorych, dr. Klikowicz, nadmieniając, że największą cłonków, korzystających z dobrodziejstw ubezpieczeń socjalnych, mieszka właśnie na Szwederowie, posiadają tutaj „osrodek zdrowia” i ambulatorjum Kasy Chorych a teraz otrzymują prywatną aptekę, o którą długo walczyli.

Jak bardzo lubianym i poważanym jest założyciel nowej apteki, p. Tarasiewicz, świadczy choćby ten fakt, że na uroczystość poświęcenia jego apteki przybyli nie tylko przedstawiciele władz, różnych instytucji i prasy, ale także koledzy — farmaceuci z bliska i daleka m. in. magister Liberek z Solca Kujawskiego. Ci zaś, którzy przybyć nie mogli, radzali depesze i biletyki z gratulacjami. Aptekarz p. Mickiewicz z Lidy, który w Bydgoszczy w kilku aptekach pracował, w liściku, załączonym do kosza kwiatów wyraża radość, że powstaje „**apteka naprawdę polska, bez naleciałości i seperatyzmu**”.

Apteka szwederowska zasługuje wobec tego

Nadmieniamy, że urządzenie wewnętrzne apteki jest dziełem mistrza stolarskiego Szczepańskiego z Bydgoszczy.

Kronikarz „Dziennika Bydgoskiego” nie może pominąć okazji, aby nie wspomnieć, że pierwszą aptekę w Bydgoszczy przed wiekami mieli **zakonnicy**, którzy trudnili się leczeniem i przyrządzaniem lekarstw. W szesnastym stuleciu otworzono na mocy przywileju królewskiego aptekę na Starym Rynku. Sprzedawano w niej różne plasty i maści, m. in. masę jakąś, która nazywała się „**włos Wener**” i służyła zapewne do pielęgnowania urody, wody różane i fiołkowe, oczy-raka i palony róg jeleni, tudzież — cukier, wina, korzenie, papier, karty do gry, świece woskowe i własnego wyrobu cukierki i marcepany. Cukier (trzciniowy) przechowywano w aptece w szafkach i sprzedawano na wagę złotą!

Z czasem apteki w Polsce przestały być składem kramarskim i stały się siedliskiem wielu nauk — przyrodznawstwa, chemii i fizyki.

Tylko w Ameryce jeszcze sprzedawają w aptekach — brzytwki do golenia, cygara, wiodokówki i marki pocztowe, lody i różne napoje „**lekkie**” — z sokiem i bez soku.

# Pod pręgierz opinii publicznej.

Ulica Długa słusznie nazwaną jest „**Nalewkami bydgoskimi**”. Wielka bowiem ilość żydów, jaka się na niej rozsiadła, w zupełności usprawiedliwia tę nazwę. Żydzi mają już w swym posiadaniu znaczną większość składów na tej ulicy, zabiegając stale o nowe, które niestety, przy pomocy pieniądza bez trudności otrzymują. Jeżeli pójdzie tak dalej, to niedługo nie będziemy mieli ani jednego składu chrześcijańskiego na ulicy Długiej, poczem przyjdzie kolej na inne i tak powoli żydzi zawładną całym handlem w Bydgoszczy.

Niewesoła perspektywa. Ale miejmy na-

leczeństwo nasze nie składa się z takich szabsogojów, jak ci, którzy otworzyli żydom swe domy, dopuszczając się zdrady solidarności obywatelskiej.

Mamy właśnie do zanotowania świeży fakt takiej zdrady, której dopuściła się właścicielka domu przy ulicy Długiej 57, p. Grzeszkowiakowa. Pani ta w tych dniach wynajęła w swym domu jednemu żydowi skład, drugiemu trzy-pokojowe mieszkanie.

Stawiamy pod pręgierz opinii publicznej tę „obywatelkę”, której nazwisko winno być do-brze zapamiętane i zapisane w czarnej księdze



# Krzycząca i błyszcząca nędza.

W przedsiódkach dworców i na ławkach ogrodowych nocują wydaleni z pokoiów umebrowanych biedni inteligenci. — Dziesiątki pozbawionych pracy urzędniczek biurowych przesiadują dzień i noc w kawiarniach.

Bydgoszcz, 31 sierpnia.

(n) Kto bywa na zebraniach bezrobotnych, ten musi mieć serce czułe i — silne nerwy. Bo kiedy się tam wciąż słyszy o wybrykach i marnotrawstwie jednych oraz dowiaduje o „rautach”, urządzanych przez sfiksowane paniusie dla pieszków, obchodzących „urodziny”, a z drugiej strony widzi straszna nędzę i rozpacz wycierającą z zapadłych policzków dzisiejszej biedoty, która pamięta lepsze czasy, albo patrzy na biedne matki, które z wycieńczenia

niewowłat swoich karmić już nie mogą, cisną się lzy do oczu, a w duszy wybiera goręć. Przeciw komu? Przeciw tym, którzy serca nie mają.

Zebrania bezrobotnych odbywają się teraz co tydzień. Osobno radzą robociznie i osobno pracownicy umysłowi. Nadejście jednak chwila, bo nadejść musi, gdyż

## wspólna niedola ludzi łączy,

że oba komitety bezrobotnych zleją się w całość. Tak samo połączyć powinny swoje wysiłki istniejące na terenie m. Bydgoszczy instytucje dobroczynne, oraz trzy komitety niesienia pomocy bezrobotnym, względnie dla walki z bezrobociem.

Na ostatnim zebraniu publicznym bezrobotnych pracowników umysłowych w sali „Pod Lwem” wysunięto projekt, ażeby przy magistracie m. Bydgoszczy utworzyć specjalny

## referat dla spraw bezrobocia

i w tym celu zwołać kierowników wszystkich istniejących już komitetów jako też naczelników różnych urzędów, celem przedstawienia im istotnego obrazu nędzy.

Bezrobotni posiadają dokładne informacje co się w niektórych urzędach dzieje. Nie dowierzają zapewnieniom o

## zwolnieniu mężatek z posad zajmowanych.

Odczytano bowiem na zebraniach bezrobotnych rejestr ogromny. W tutejszych urzędach pocztowych, Dyrekcji Poczty i Izbie Kontroli Rachunkowej pracują całe rodziny, w tem aż 52 mężatek, których mężowie są wyższymi urzędnikami, oficerami a nawet przemysłowcami.

W magistracie zatrudnia się jeszcze emerytów, mężatki i rodzeństwa. P. radca Podoski wprawdzie na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej oświadczył, że wszystkim posady już wymówiono, jednak bezrobotni twierdzą wręcz coś przeciwnego, wespół i tam... protekcje.

Pod adresem prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Wdziękońskiego, który jednocześnie jest przewodniczącym komitetu do „walki z bezrobociem” apelowano, aby przyjrzał się polityce personalnej we własnym urzędzie. Ojców rodzin zwolniono, a przyjęto rzekomo mniej potrzebujących. Bezrobotni twierdzą na swoich wiecach, że w Izbie Przemysłowo-Handlowej zatrudnia się

## oórki bardzo zamożnych rodziców,

które dochodów swych, obracanych przezwaznie na fatalaszki, lakocie i wycieczki zagranicę, mogłyby się wyrzec na rzecz innych panien samotnych, również wykwalifikowanych a jednak głodujących.

O stosunkach w Kasie Chorych niema co mówić, bo to groch o ścianę. Wierzymy, że i tam po różnych kosztownych eksperymentach z „komisarzami” (już piątą w drodze!) nastąpi reorganizacja.

Okropne rzeczy opowiadają biedni inteligenci, dawniejsi pracownicy kupieccy i urzędnicy — kawalerowie. Ponieważ nie mogli płacić swoim gospodyniom, tam gdzie zajmowali pokoje umebrowane, wykremiowano ich z mieszkań. Lombardu w mieście naszym niema, więc nie mogą spieniężyć swej skromnej chudoby. Nocują a raczej koczują teraz ci biedacy w przedsiódkach na dworcach kolejowym albo na ławkach w ogródkach miejskich! Odsyłani przez policję

## do domu noclegowego,

dostają się tam w otoczenie dla nich nieodpowiednie.

W kawiarniach i restauracjach przesaduje nocami przy stolikach masa zredukowanych urzędniczek, oczekując znajomych, którzyby im szklanke kawy lub herbaty postawili. Za kolacyjkę serce takiej panienki na zawsze zdobyć można! Są to najniezwyklejsze ofiary. Strzeżmy je przed upadkiem moralnym!

Bezrobotni inteligenci wysuwają jeszcze jeden projekt, poza koniecznością opróżnienia dla nich miejsc w biurach. Chodzi mianowicie o to, ażeby nie potrzebowali występować w ogonku w Kuchni Ludowej. Pożyteczniejszą rzeczą byłoby rozdzielanie pomiędzy nich

## bonów, uprawniających do nabywania prowiantów w sklepach miejscowych.

Twierdzono np., że Kuchnia Ludowa jest instytucją zbyt kosztowną, gdyż zaszły w miesiącach ostatnich wypadki takie, że kupowano mąkę w młynach, które chociaż pieniądze wzięły naprzód, mąki nie dostarczały...

Naturalja (ziemniaki, kapusta, brukiew), jakich spodziewać się można od ziemian okolicznych, mogą być rozdzielone za pośrednictwem komitetów.

Rozdawnictwem odzieży i bielizny zajmować się powinien „Caritas”. Zalecałoby się podobnie jak w czasach wojennych, wysłać na miasto i w okolicę auta ciężarowe z kwestarzami, którzyby zaglądali do każdego domu i zabierali zbędną odzież.

Z wdzięcznością przyjmują bezrobotni inteligenci pomoc okazywaną im przez tutejsze kupiectwo. Cechowi Szewckiemu o-

sobno dziękują za czyn prawdziwie obywatelski: zaofiarowanie 200 par zelówek i kilku par gotowego obuwia.

Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy mogłoby ze swej strony coś więcej uczynić dla ulżenia biedzie, ofiarując

## bono na obiady i kolacje

dla niezamożnych inteligentów, wstydzących się zebrać.

Goście, uczęszczający do lokali nocnych i rozrywkowych chętnie dopłaciłby do rachunków. Można wydrukować znaczki do nalepiania na rachunki. Opłaty te, choćby wynosiły 10 groszy od każdego gościa, przyniosą znaczną kwotę. Za przedłużenie godziny policyjnej w lokalach restauracyjnych, powinna być pobierana dodatkowa opłata w kwocie conajmniej 10 złotych miesięcznie.

Bilety do kin i teatru mogą również być o 10 groszy droższe. Zbiera się na różne pomniki, czemuż nie mianoby zbierać na bezrobotnych?!

„Wszyscy na front do walki z bezrobociem!” — oto hasło dnia; tak jak w roku 1920 wszyscy ruszyli na front wojenny, muszą dziś ponieść ofiary na froncie gospodarczym.

# 15-letni chłopak uzbrojony w rewolwer

Wczoraj w godzinach popołudniowych, pięciu młodych chłopców, napotkało na ulicy Hermana Frankego, jakiegoś do 15 lat życia liczącego chłopaka, w którym rozpoznali tego, który kiedyś płynąc kajakiem, uderzył jednego z nich wiosłem w głowę.

Poszkodowany zbliżył się więc do owego chłopca, zapytując, dlaczego uderzył go wtenczas wiosłem. Zapytany chłopak, momentalnie dobył z kieszeni dużego kalibru browning, mówiąc — „jak chcesz, to ci zaraz puknę jednego”.

Czterech pozostałych na uboczu chłopców, widząc tę scenę, rzuciło się w jednej chwili na śmiałka i rozbroiło go, odbierając rewolwer, usiłując przytem kandydata na przyszłego bandytę odprowadzić do komisariatu policji. Sprawca jednak szarpnięciem się z chłopcami, zdołał wyrwać się z ich rąk i zbiec.

Chłopcy złożyli rewolwer w policji, młodocianego opryszka dotychczas nie przychwycono.

# Głosy czytelników.

## Zuchwały „strzelec”.

My niżej podpisani lokatorzy domu przy ulicy Orła 12 (6) na Szwedierowie u piekarza Wł. Grabińskiego prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim” naszego okropnego położenia jako lokatorów w tymże domu.

P. Grabiński nabywszy przed dwoma laty powyższą posesję, traktuje nas wyzwiskami i różnymi metodami gorzej jak w Bolszewji.

## Oto przykłady:

Zamieszkuje w tym domu Ignacy Urban, piekarz, który jak mógł, choć jest bez pracy, czynsz za mieszkanie płacił. Mimo wszystko prześladował gospodarz tę rodzinę tak, że w lipcu 1930 roku żona Urbana dostała pomieszczenia zmyśłów i w Dziekanec zmarła! Pozostało po niej siołmoro nieletnich dzieci, nad którymi i po dziś dzień się Grabiński znęca. Starszego chłopca uderzył węborkiem i rozlał cały węborek wody na niego, również, gdy jego ojciec nie było w domu wpadał do ich mieszkania i go wywlokłszy na podwórze pobił tak, że i ten chłopiec 17-letni nawskroś naiwny i spokojny znajduje się dziś w Dziekanec (zakładzie dla chorych).

— Gdzie nabywać tanio książki szkolne. Jak się dowiadujemy, znana w Bydgoszczy księgarnia „Świt” ul. Śniadeckich 18, posiada ustalone przez poszczególne dyrekcje spisy książek, dozwolonych do użytku szkolnego na rok szkolny 1931-32 dla gimnazjów, seminarjów i wszystkich innych szkół w Bydgoszczy i okolicy, które wydaje zainteresowanym bezpłatnie. Prócz tego, aby ułatwić kupującym (uczennicom i uczniom) zapisywanie wszelkich potrzebnych notatek szkolnych i prywatnych, księgarnia „Świt” Zdzisława Zdebskiego, ul. Śniadeckich 18, wydała jak roku zeszłego znacznie ulepszone i uzupełnione Historię Polski, wzorami matematycznymi itp. reklamowe kalendarzyki szkolne z notatnikiem na rok szkolny 1931-32, które dodaje darmo każdemu kupującemu. Zwracamy uwagę i polecamy znaną ze skorej obsługi i zaprowadzoną księgarnię „Świt” Zdzisława Zdebskiego, ul. Śniadeckich 18 (narożnik Pomorskiej). Szczegóły w ogłoszeniu.

Cale Szwedierowo może potwierdzić, że spokojniejszego jak ten chłopiec nie ma, to też przy odwożeniu ambulansem licznie się zebrała publiczność.

Państwo Grabiński nietylko Urbana dzieci biją ale i inne. Kilkakrotnie policja musiała interwenjować. Jesteśmy szykanowani w różny sposób. Nie można się poprostu na podwórzu pokazać, bo chcą nas powystrelać. Do lokatora pewnego dwa razy już strzelał, zaś ostatnio nam się wygrażał nożem — brzuchy porozpruwać.

Znamienne, że nam się wygrażał jako komendant „Strzelca”, że nas powystrela albo do Brześcia wyśle...

Grabiński nie ma powodu nas tak szykanować.

Potwierdzamy to zeznaniami w miesse przysięgli.

Ignacy Urban, B. Gordon, St. Szmyt, Antoni Jesionowski, Kokoszyński Antoni, Pleścińska, Małek, Kazimierz Grabarski.

# Taryfa płac w zawodzie budowlanym w okręgu pomorsko-nadnoteckim.

Ostatni numer „Monitora Polskiego” zawiera obwieszczenie ministra pracy i opieki społecznej, nadające orzeczeniu Wydziału Rozjemczego w Bydgoszczy z dnia 6. V. 1931 r. moc powszechnie obowiązującą w województwie pomorskiem, w mieście Bydgoszczy i powiecie bydgoskim.

Na podstawie powyższego orzeczenia obowiązują w przemyśle budowlanym obecnie następujące stawki zarobkowe:

## W Gdyni.

Dla murarzy i cieśli za godz. pracy — 1,58 zł; dla tragarzy cegły i wapna — 1,12 zł; dla robotników budowlanych ponad lat 20 — 0,98 zł; dla robotników budowlanych poniżej lat 20 — 0,74 zł; dla robotników przy robotach ziemnych — 0,84 zł; dla robotników przy robotach cementowych ponad 20 lat — 0,84 zł; dla robotników przy robotach cementowych od 18—20 lat — 0,74 zł.

## W Bydgoszczy.

Dla murarzy i cieśli, za godz. pracy —

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Zadać w aptekach i drog.

## Wodne narty.



Są to raczej 2 członka, które przywiązuje się do nóg, a które mogą utrzymać ciężar człowieka, nie zanurzając się pod wodę. Za ich pomocą można się po wodzie posuwać, przyczem wiosło ułatwia jeszcze te ruchy. Na takich to wodnych nartach Karol Namestnik z Austrii „przeszedł” Kanał La Manche w niespełna 9 godzinach.

— Osobiste. Pani Marja Stefanja Baczynska, nauczycielka Miejskiej Szkoły Handlowej, złożyła przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Warszawie egzamin nauczycielski z języka polskiego do szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

— Nowy rok szkolny w żeńskim Kat. Gimnazjum Humanistycznym miasta Bydgoszczy rozpocznie się dla klas gimnazjalnych dnia 1-go września br. o godz. 9-tej, dla klas wstępnych dnia 2 września o godz. 10-tej.

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej zawiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się w środę, 2 września uroczystym nabożeństwem. Zbiórka w gmachu szkolnym o godz. 8 rano. Dodatkowe egzaminy wstępne na kurs I. odbędzie się we wtorek, 1 września o godz. 8 rano.

— Półroczny wieczorny kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się w pierwszych dniach września. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły, telef. 16-61.

— Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Marii Konopnickiej w Bydgoszczy. Nowy rok szkolny w seminarjum żeńskim i szkole ćwiczeń ul. Zduny 1 w Bydgoszczy rozpocznie się w środę, 2 września nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego o godz. 9,45. Zbiórka młodzieży w szkole o godz. 9,30; uczennice należące do chóru, stawiają się o godz. 8,30. Dodatkowe egzaminy wstępne 3 września o 9 r.

— Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafii Najśw. Serca Jezusowego. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, 1 września o godz. 20 w szkole Sienkiewicza. Na porządku obrad wykład ks. Gierszewskiego. Uprasza się o liczny udział członków i gości.



# Napad bandycki z rewolwerami w ręku.

Zamiast należnej cechy, rewolwer do piersi. — Napad na leśniczego z bronią w ręku. Jeden sprawca ujęty, drugi zbiegł.

Wczoraj, 30 bm., w godzinach popołudniowych, przybyło do restauracji p. Szmelca w Rynkowie, jakichś dwóch osobników, którzy kazali sobie podać jeść i pić. Gdy przyszło do płacenia rachunku, wynoszącego coś około 15 zł, osobnicy oświadczyli, że nie zapłaca, bo nie mają pieniędzy. Na skutek takiego dictum, p. Szmelc chciał zastrzymać jednemu z nich kapelusz, a wówczas osobnik **dobył momentalnie z kieszeni browning, który wymierzył w piersi p. S.** Wystraszony p. S. dał już spokój i pozwolił wyjść obydwu bandytom z restauracji. Ochłonawszy jednak z pierwszego wrażenia, wybiegł za nimi, chcąc ich ścigać, bandyci jednak **oddali w jego stronę dwa strzały, szczęściem chybiło i bez przeszkód ulotniło się w kierunku lasu.**

W parę godzin potem, **ci sami bandyci napadli na mieszkanie leśniczego, w leśni-**

**czówce Zacisze, p. Karola Martowicza, do którego jeden z bandytów oddał strzał.** Strzał na szczęście chybił, a p. Martowicz, nie tracąc przytomności, **rzucił się na strzelającego bandytę i rozbroił go, co widząc**

drugi bandyta, zbiegł. Dzielny leśniczy, zdołał tymczasem **przytrzymać napaśnika i oddać go w ręce policji.** Za drugim bandytą czynione są poszukiwania.

Bliższe szczegóły podamy jeszcze.

## Zamknięcie półkolonji letnich K. P. W.

W ub. sobotę odbyło się w Kasynie Kolejowym P. W., w obecności całego Komitetu zamknięcie półkolonji letnich dla dzieci kolejarzy w Bydgoszczy. Dzieci odśpiewały szereg pieśni, jak: „Choć burza huczy wkoło nas”, „Zacnego miałem druha”, „Witaj domku” i inne, oraz deklamowały piękne wiersze: „Nasza przyszłość”, „Dziecko polskie”, „Wszystko, co nasze”, a zakończyły odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę”.

Wszystko to było takie miłe, takie ładne, że chwytano za serce.

Do dzieci przemówił w gorących słowach pożegnania p. inż. Stabrowski, który też złożył podziękowanie Ministerstwu Kolei za udzielenie zasiłków dla wdów i sierot

po kolejarzach.

Po zamknięciu ufetowano dzieci smaczkiem kakao, oraz ciastkami i cukierkami, którymi szczerze darzyły dzieciaków, córki pp. Stabrowskich.

Jedna z dziewczynek wygłosiła wierszyk okolicznościowy, dziękując w nim p. Chmielewskiej za troskliwą opiekę nad półkolonjami, przyczem wręczyła jej kwiaty.

Na półkolonjach przebywało 130—140 dzieci, a każdemu prawie z nich po ukończeniu półkolonji, przybyło na wadze przeciętnie 2½—3 kilogramów.

Półkolonjami kierowali obydwójce państwo Chmielewscy, a nad wychowaniem dzieci czuwała nauczycielka p. Sarnecka, przy pomocy freblanki p. Milewskiej.

## Długodystansowe mistrzostwa pływackie w Brdyujściu

Kratochwila (Warszawa) i Antkowiakówna (Poznań) mistrzami Polski.

Mimo, że to już prawie jesień, tor regatowy w Brdyujściu znowu przypominał o sobie. Tym razem wioslarze oddali swoje urządzenia do dyspozycji pływakom. Polski Związek Pływacki powierzył okręgowi pomorskiemu, mającemu siedzibę w Bydgoszczy, zorganizowanie długodystansowych mistrzostw Polski. W pływaniu na 5 klm. zmierzyło się 16 zawodników i zawodniczek z całej Polski. Publiczności z powodu niekursowania parostatków zebrało się niewiele. Zimna woda przetrze-

biła szeregi zawodników. Bieg prowadził przez cały czas i wygrał go, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Polski Rafał Kratochwila (A. Z. S. Warszawa) w czasie 1 godz. 39 min. 31,8. Drugi przybył Nowicki (Legja, Warszawa), trzeci Lechowski (Legja, Warszawa), czwarty Wierzbę z Bydgoszczy.

Wśród pań zwyciężyła Antkowiakówna (Warta, Poznań) w rekordowym czasie 2 godz. 1 min. 14,8 sek., druga Olenbergowa z Bielska.

W międzyczasie odbywały się nieciekawe zawody krótkodystansowe o mistrzostwo Bydgoszczy.

— Rok szkolny w państw. gimnazjum klasycznym rozpoczyna się jutro, we wtorek, 1-go sierpnia nabożeństwem w kościele Klarysek. Zbiórka młodzieży o godz. 8,45 na dziedzińcu gimnazjum. Od środy regularna nauka o 8 rano.

— Umysłowo chory nieznanego nazwiska. Dnia 2. VIII. br. przytrzymany został przez policję umysłowo chory mężczyzna nieznanego nazwiska, w wieku 16—18 lat, który na wszelkie pytania odpowiada „nie wiem”. Ubrany w granatową marynarkę i tego samego koloru kamizelkę, spodnie jasne w gęstą kratkę brązową, czapkę z sukna, włosy krótko strzyżone, oczy szare, nos zwyczajny, twarz pociągła, mocno opalona. Osobnik ten jest silnie podejrzany, że zbiegł z zakładu. Rodzinę względnie gminę jego przynależności uprasza się o podanie bliższych personaliów do Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Bernardyńskiej 10, pokój 6.

## Splószeni włamywacze, ledwie uszli cało.

W nocy z soboty na niedzielę, jacyś nieznanymi włamywacze, chcieli złożyć wizytę p. Świniarskiemu, właścicielowi składu delikatesów, przy ul. Jagiellońskiej. Aby jednak nie przerywać biegu snu panu Św., weszli po cichutku na podwórze przez bramę, którą po swojemu otworzyli, potem bez zapukania już próbowali się dostać do mieszkania i składu.

Mieli jednak fatalnego pecha, bo p.

## Miesiąc bogactwa!

Już dnia 9 września br. rozpoczyna się bogate 5-cio tygodniowe ciągnięcie

**5-tej klasy 23-iej Loterii Państwowej** w której z łatwością wygrać można kolosalne sumy sięgające do setek tysięcy złotych. Suma 85.000,— wygranych losów tej jednej klasy wynosi około 28.000.000,— zł przyczem na jeden los wygrać można **1.000.000 złotych!**

Co drugi numer wygrywa! Cena ¼ losu tylko 50,— zł. Lecz ten tylko grać może, kto posiada los. Bez względu na to, kto posiada los! Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast na miejscu! Zamiejscowym wysłać się losy po uprzednim wpłaceniu należności na konto czekowe P. K. O. 212 604 (18340)

**„UŚMIECH FORTUNY”**  
Bydgoszcz, Pomorska 1

abyśmy nie wyrzucali sobie, że pomimo nawoływania nie spełniliśmy naszego obowiązku wobec siebie i swojej rodziny. Pamiętajmy, że ten tylko wygrać może, kto posiada los! Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast na miejscu! Zamiejscowym wysłać się losy po uprzednim wpłaceniu należności na konto czekowe P. K. O. 212 604 (18340)

— **Wybiecie szyby wystawowej.** W ubiegły czwartek około godziny 23,30 jacyś sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym firmy Wali-górski przy ulicy Gdańskiej 164; kradzieży żadnej nie dokonano.

— **Spodobala mu się cudza trawa.** W ub. czwartek na ulicy Bernardyńskiej powstało zbiegowisko uliczne, które spowodował jakiś wieśniak, który przejeżdżając, zabrał na swój wóz ze skweru przy Placu Kościeleckich zciętą i ułożoną tam trawę. Zauważył to jednak dozorca ogrodów, który wieśniaka zatrzymał i trawę już załodowaną odebrał. Wieśniak uczuł się dotkniętym taką „niesprawiedliwością” i począł dozorcę niegrzecznie przygadywać, na co ostatni zapisał sobie numer tabliczki, umieszczonej na wozie, celem przedstawienia wieśniaka do „nagrody” za odwagę.

— **Wybili szybę w oknie wystawowym.** W nocy z czwartku na piątek nieznanymi sprawcami wybili szybę w oknie wystawowym składu p. Feliksa Dukowskiego, przy ulicy Gdańskiej 12 i skradli 3 obrusy.

— **Ujęto 1 osobę za kradzież z włamaniem, 6 osób za kradzież, 2 osoby poszukiwane przez władze, 1 za sprzeniewierzenie, 1 za opilstwo i 2 za uprawianie nierządu.**

— **Kradzież desek.** Z placu przy ulicy Ciemnej, jacyś nieznanymi sprawcami, skradli deski, na szkodę p. Kazimierza Suligowskiego, zamieszkałego przy ulicy Chodkiewicza 22.

## Moda jesienna.



Z początkiem jesieni płaszczki i kostjumy stały się głównym ośrodkiem zainteresowania pań. Nową modę znamionują przede wszystkim różne ozdoby futrzane, w które zaopatrzone są płaszczki damskie.

Kolnierze nosi się bardzo wysoko; ochraniają one zupełnie szyję. Również zakieciaki kostjumów bogato ozdobione są futerkami. Zakieciaki te przedstawiają się w stanie bardzo wąsko. Spódniczka kostjumowi przylega

mocno do bioder i przemienia się w dolnej części w klosz. Bardzo ulubione są kamizelki, zapinane z boku. Wykonane są z praktycznych, mocnych materiałów, które dają wygląd sportowo-młodociany.

## Kradzieże rowerów.

Zuchwałość złodziei, z jaką dokonują kradzieży, przechodzi już pojęcie. Nie wahają się oni w biały dzień, podczas obecności domowników, wtargnąć do mieszkania i korzystając z chwilowej nieuwagi mieszkańców, wynieść przedmiot taki, jak rower, który nie da się tak łatwo ukryć i wymaga wysiłku do wyniesienia go, przyczem złodziej łatwo może być spostrzeżony i ujęty.

Takiej właśnie śmiałej kradzieży, dokonał jakiś nieznanymi sprawca, na szkodę p. Władysława Cygerta, zamieszkałego przy ulicy Pięknej 8. Pan C., przybywszy do swego mieszkania, postawił rower w przedpokoju a zapomniawszy zamknąć drzwi wschodowe na klucz. Skorzystał z tego złodziej, który zakradł się do przedpokoju, wyniósł rower i ulotnił się z nim. Rower był marki „Wiktorja” z nr. fabrycznym 858329 i z nr. rejestracyjnym 131 Bydgoszcz, wartości 200 zł.

W ubiegły czwartek, jakiś złodziejaszek skradł p. Józefowi Tylińskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pomorskiej 42 rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru (znowu bez dozoru) w podwórzu domu, przy ulicy Jana Kazimierza 3.



### „Sokół żeński”

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia drużyny od godz. 7—9 w gimnazjum klasycznym ul. Krasieńskiego. Uprasza się o gremjalny udział.

### „Europa” w Bydgoszczy.

Dotychczas nazywało się, że Bydgoszcz leży w Europie, od soboty mamy — „Europę” w Bydgoszczy. Chodzi tu o nową kawiarnię i restaurację p. Michała Grabowskiego przy ulicy Gdańskiej.

Z okazji otwarcia nowego lokalu, urządzonego istotnie na modłę europejską, zgromadzili się u państwa Grabowskich liczni przyjaciele i dostawcy, przeświadczeni w komplementach. Jest naprawdę co pochwalić: architektura wnętrza, lustra, wygodne kanapy i fotele, stoliki pokryte porcelaną, parkiet, bufety uginające się i wszystko co potrzeba. Na piętrze koncert doskonałej orkiestry. A mimo wszystko: tanie ceny!

Szereg toastów przy poświęceniu „Europy” rozpoczął przemówieniem radca Izby Handlowej p. Palejowski — zarazem prezes restauratorów okręgu nadnoteckiego. Podniósł on energię i wytrwałość p. Michała Grabowskiego, który nie schował zarobionych zagranicą pieniędzy „do kieszeni”, lecz wydatkuje je w okresie dzisiejszej stagnacji gospodarczej — pełnemi garściami na kosztowne urządzenia i pracę dla kilkudziesięciu ludzi (17 kelnerów, 6 pań bufetowych, kucharzy, cukiernicy, orkiestra itd.) Dalsi mówcy wyrazili hołd małżonce p. Grabowskiego, składając go w ręce córki zamężnej, pani Niewiteckiej, pilnującej interesu jak „oczka” w głowie.

W sobotę wieczorem i w ciągu niedzieli przewinęło się przez nowy lokal, stanowiący atrakcję Bydgoszczy, kilka tysięcy osób. Wśród gości zauważyliśmy przedstawicieli plutokracji mieszczańskiej oraz najwyższych dostojników administracji, generałów, pułkowników i innych. Wróży to „Europie” powodzenie — zasłużone najzupełniej.

— „Benio” Dynlewski powrócił do Bydgoszczy. Wieloletni „maitre” restauracji hotelu „Pod Orłem”, opuściwszy Bydgoszcz przed rokiem — powrócił do niej i objął kierownictwo dancingu w „Locarno”. Dancino otwiera się jutro wieczorem, w dawniejszej winiarni hotelu Lening. Wierzymy, że koła towarzyskie a zwłaszcza młodzież podążą do nowego dancingu tłumnie. Proszą o to gorąco pp. Władysław Kulpa i „Benio”, obiecując utrzymać lokal na wysokim poziomie i ceny popularne. — Po szczegóły odsyłamy Szanownych Czytelników do działu inseratów.

### Kradzieże na targu.

W ubiegłą sobotę, podczas ostatniego targu na Starym Rynku, niejaki K. L. skradł jakiejś pani parasolkę. Został jednak przytrzymany przez policję i parasolkę mu odebrano.

Przytrzymano na Starym Rynku niejakiego Jana F., bez stałego miejsca zamieszkania, który przyniósł na targ 5 skradzionych kur. Przytrzymany przyniósł się z całą otwartością do skradzenia kur, lecz nie mógł zapodać komu je skradł. Wie tylko, że kradzieży dokonał gdzieś koło Nakła, ale nie pamięta gdzie i u kogo.

Gospodarzowi Alojzemu Góreckiemu z Zalesia, powiatu szubińskiego, skradł na Nowym Rynku jakiś nieznan sprawca koszyk z gruszkami.

## Kajakarz.

### Przygoda w podróży.

Podobał mi się od pierwszego wejrzenia, gdy tylko wszedł do wagonu, z tłumokami, plecakami i chemis długiemi, owiniętem w brezent. Twarz kwadratowa, o niskim czole, osmalona słońcem, wysieczone wiatrami, opłukana dżdżem niebieskim. Smagła a muskularna ramiona, wypukłe piersi uciśnione sweterem. Na głowie czapka marynarska z dwoma zwisającymi wstążeczkami. Portki ciemnogrnatowe, rozszerzające się do kolan ku stopom, zapinane z boku, a nie z przodu, jak u nas, szczerów ładowych. Prawdziwy wilk morski i to nasz, polski. Tak mi się podobał, że pomogłem mu w ułożeniu bagaży nad siedzeniem, pod nim i nad nim.

Chłopak widocznie wracał z dalekiej, nokołogłobusowej, jak mówi słownik Żaruskiego „rajzy”. Ponieważ czytam namiętnie powieści morskie Conrada i Londona, które nawet w języku polskim można zrozumieć tylko przy pomocy wymienionego słownika marynarskiego generała Żaruskiego, kupiłem sobie swego czasu taki słownik i dzięki niemu rozmowa nasza, tj. moja z moim nowym towarzyszem podróży, potoczyła się gładko. Mówiliśmy o szkwałach, bryzach, brasowaniu, logach, kambuzach i innych

## Nabożeństwo dla dzieci emigrantów z Westfalji.

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 8,30 rano, dzieci emigrantów z Westfalji, bawiące na kolonjach wakacyjnych na Wilczaku, stały się pod kierownictwem całego Komitetu, oraz nauczycieli pp. Zielińskiego, Kwiatkowskiego i Ślusarczyka, w kościele M. B. Nieustającej Pomocy, na Szwedero-wie. Nabożeństwo było specjalnie dla tych dzieci urządzone, tem więcej, aby dzieci te przygarnąć i stawić im żywo przed oczy, że los ich, oraz ich rodziców, nas wszystkich tutaj w Polsce żywo obchodzi.

W czasie Mszy św., dzieci śpiewały piękne nasze pieśni polskie, ku czci Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej.

Po Mszy św. wypowiedział ks. proboszcz

Konopczyński do dzieci kilka gorących słów powitalnych i pożegnalnych zarazem, kładąc im na serce, by zachowały dwa najdroższe skarby: umiłowanie Wiary św. i Ojczyzny.

Po kazaniu, na zakończenie nabożeństwa dzieci odśpiewały hymn narodowy „Boże coś Polskę”.

Po wyjściu z kościoła parafjanie otoczyli dzieci wieniec, dopytując się serdecznie o stosunki ich rodzin, życząc im szczęśliwej drogi i powrotu do Polski.

Dzieci, roześmiane, rozradowane, odpowiadały chętnie i śmiało na zadawane im pytania, mówiąc, że im się tu w Polsce wszystko bardzo podoba.

### Słota.

Gdy świat zasnuje słoty beznadziejność, Gdy deszcz nas do snu kładzie i deszcz bu-Kawał błękitu, który mam w swej duszy [dzi, Chciałbym rozdzielić między smutnych ludzi.

Lecz, że napewno dla wszystkich nie starczy. Niechaj dziś z niego pełną dłonią czerpie, Ci chociaż, którym w życiu jest najgorzej, Ci którzy bardziej niż inni cierpią.

Rozpinam przeto błękit mojej duszy, W który słoneczne whaftowałem złoto, Nad samotnością wszystkich opuszczonych, Nad wielką troską i wielką zgryzotą.

Nad tymi, którym po odejściu szczęścia Zostały jeno smutki i rozpacz, I którzy w bólu swoim już nie wiedzą, Czy to ich serce, czy to słota płacze.

Stroję błękitem szarych mieszkań okna, Na które patrzą chorzy bez nadziei, Aby raz jeszcze ujrzeć uśmiech słońca, Zanim przepadną w śmierci czarnej knieji.

Henryk Zbierzchowski.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś i jutro po raz ostatni „Pikowy as”. W roli głównej William Desmond. Dwie serje razem.

**MARYSIENKA.** Wczoraj po raz pierwszy wyświetlono nowy podwójny program w którym tak pierwszy p. t. „Fantary miłości”, uczuciowy dram. wzniosłych uniesień, jako drugi p. t. „W mrokach nocy” z fenomenalnym psem Rin-Tin-Tin w niczem sobie nie ustępują. W pierwszy bowiem wiele uczucia i myśli włożono, w drugim arcyciekawa treść i przygody bohaterów stanowią nielada sensację. Oba więc filmy ściągnęły wczoraj żądną wrażeń publiczność bardzo licznie.

**KRYSTAL** niejako rozpoczął sezon jesienny jednym z pierwszorzędnych filmów najnowszej produkcji p. t. „Z rozkazu księżniczki”. Obraz okazał się dobrym dźwiękowcem, wnosi przytem z sobą na ekran wiele miłych wrażeń jak z treści tak i z akcji i gry Lilian Hervey i Henry Garata. A więc repertuar tego kina zapowiada na najbliższą przyszłość niezawodnie wysoki poziom artystyczny, który jak zawsze

zadowolili naszą wybredną publiczność. Nadprogram wesola dźwiękowa groteska rysunkowa.

**NOWOŚCI** wyświetla z wielkim powodzeniem wspaniały dramat polski śpiewno-dźwiękowo-mówiony całkowicie po polsku p. t. „Świat bez granic”. W tym filmie reżyserji Richarda Ordyńskiego podziwiamy treść, wystawę, świetną obsadę artystyczną, oraz melodyjne dźwięki. Dopełnia program dziennik „Paramountu” bardzo interesujący.

**OKO.** Dziś po raz ostatni film p. t. „Faryzeusze” oraz rewje z p. Blanką Orszańską.

### Z ruchu towarzystw.

**Bydgoski Chór Męski.** Zebranie miesięczne we wtorek, 1. bm. o godz. 20, w lokalu p. Bielawskiego. Zebranie zarządu o godz. 19.

**S. M. P. „Naprzód”.** Zebranie plenarne we wtorek, 1 września o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o tym samym czasie.

**Tow. śpiewu „Echo”.** Dziś w poniedziałek o godz. 20 lekcja. Komplet konieczny.

**„Harmonja”.** Jutro we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu, o g. 20 zebranie miesięczne.

**Cech szwelski.** Pogrzeb członka naszego śp. Tamara odbędzie się we wtorek, 1 września o godz. 17 z kaplicy nowego cmentarza farnego. Pogrzeb członka śp. Grudzińskiego w środę, 2 września o godz. 17 w kaplicy cmentarza par. Najśw. Serca Jezusa.

**S. M. P. „Gwiazda”.** Próba koła amatorskiego dziś w poniedziałek o godz. 19 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu dziś o godz. 19,30 w biurze parafjalnem.

**Koło Przyjaciół Harcerstwa przy I. drużynie żeńskiej im. Król. Jadwigi.** Zebranie zarządu odbędzie się dnia 2 września o godz. 17, a plenarne o godz. 17,30 w gimn. żeńskim.

## HUMOR I SATYRA.

### Kosztowna kąpiel.

— Pańska żona powróciła już z kuracji?  
— Tak. Była w Ciechocinku, ale to bardzo kosztowna kuracja.

— Dlaczego?  
— Proszę pana, ona brała wanny, a że waży 125 kilo, to ile tam wody z nią razem mogło się zmieścić? Najwyżej trzy litry, a za to trzeba było płacić, jak za pełną wannę.

### Czaśy.

— Oj czaśy, czaśy. Zaprowadzam wszelkie możliwe oszczędności domowe. Naprzykład: Znoszę parę spodni, to je dostaje najstarszy mój syn i tak pokolei, aż do tego, co ma obecnie dwa lata.

— A cóż jemu się dostaje?  
— Guziki do zabawy...

### Nieco o czasownikach.

— Jakiego rodzaju czasownikiem jest słowo: bić?

— Sejmowym.  
— A brać?  
— Skarbowym.  
— Spać?  
— Magistrackim.  
— Pracować?  
— Obcokrajowym.

### Nasze dzieci.



— Jeśli będziesz bardzo grzeczny i odrobisz jak się należy wszystkie zadania, dostaniesz tabliczkę czekolady.  
— Mamo, czy ty naprawdę przypusz-



Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

## POLECENIA

**Wózki dziecięce**  
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

**Bezkonkurencyjne**  
ceny od podzielenia: męskie po zł 4, damskie po zł 3, dziecięce od zł 1.80 do zł 2. Józef Kowalewski, Sienkiewicza 25. (18101)

**Łózka**  
i umywalnie metalowe dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Żelaznych. Bydgoszcz, Nowodworska 26. tel. 2206. Podgórna 9, tel. 892. (17976)

## SPRZEDAŻE

**Majątek**  
700 morgowy sprzedam. Wpłata 160.000 zł i przejęcie długu hipotecznego (pożyczka amortyzacyjna) Agencji wykłuzeni. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Majątek 700”. (18269)

**Sprzedam** (18358)  
gospodarstwo 120 morgowe ziemia I i II kl., w tem 20 morg łąki z dobrym torfem i zabudowania masywne, żywy i martwy inwentarz, 3 1/2 km. od morza, stacja kolej. Puck. Adres: Dorsz, Połczyń pow. morski

**Osada**  
rentowa 62 morgowa, budynki masywne, martwy i żywy inwentarz bardzo dobrem utrzymaniu. Ziemia pszenno buraczana. Adres: Dorsz, Połczyń pow. morski (18353)

**Oberża** (18354)  
budynki masywne, obszerne położone nad jeziorem, 14 (lub od 30) morg roli z łąkami, szkoła, stacja kol. i szosza w miejscu, stosunkowo tania przy małej wpłacie zaraz na sprzedaż. Informacji udzieli Krefta w Kartuzach, Jeziora 21.

**Poszukuje**  
kupca szybko decydującego się na moją realność 300 morg jeziora, 90 morg ziemi, kompl. żywy i martwy inwentarz. Meta Knopf Osiny p. Warlubie, pow. Świecie. (18040)

**Domy**  
korzystnie sprzedaje, kupuje Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 10. (18383)

**Restauracje**  
sprzedam natychmiast. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (10019)

**Dom**  
dwupiętrowy, piękny ogród, centrum 60.000. Szarek Dworcowa 20. (10017)

**Skład**  
cukierków w najlepszym położeniu miasta, dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Cukierki”. (10013)

**Skład**  
z towarami, 2 pokoje kuchnia, centrum, korzystnie oddam. Adres wskaże Dz. Bydg. filja. (9735)

**Rower**  
wszelkie części sprzedaje półdarmo „Rower”, Długa 5. (18391)

**Książki**  
szkolne szósta klasa żeńska, sprzedam. Piasecka Dworcowa 86, I. (10014)

**Większą**  
ilość gruszek jesiennych, wyborowych ma na sprzedaż Ostrowski p. Jerzyce, tel. 10. (18349)

**Wózki**  
dziecięce, wielki wybór najnowszych modeli, ceny niższe. „Rower”, Długa 5. (18390)

**Bufet**  
Kredens, sypialka bardzo ładnie Fredy 2. (9967)

**Meble**  
najtrwalsze i najtaniej kupuje się tylko w solidnej firmie Mag. Mebli „Górnoślazaków”. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, tel. 1025 Stała okazja, zakup i zamiana, dogodne warunki, ceny fabryczne. Ustawianie i transport bezpl. (9996)

**Celem**  
wyprowadzenia się sprzedam natychmiast wszelkie meble. Stenzel, Hetmańska 30, dawniej nr. 7, brama. (9979)

**Samochód**  
używany, jak nowy, „Ford” nowoczesny, limuzyna oryg. sprzedam. Zgłoszenia pisemne pod „Ford” do „Par”, Dworcowa 54. (18341)

**Psa**  
podwórzow. wilczek po bernardynie 1 1/2, roczn. czujn. sprzedam F. Behrendt w Świętem, poczta Dolne Sartowice, powiat świecki. (18350)

## KUPNA

**Podręczniki**  
szkolne nowych wydań kupuje i płaci do 50% cen katalogowych. Księgarnia Śniadeckich, róg Pl. Piastowskiego. (17954)

## NAUKA

**Poznańskie** (17815)  
Kursy Budownictwa (Szkoła Przygotowawcza), Kraszewskiego 17, III prawo.

## POSADY WOLNE

**Pomocnik**  
stolarski potrzebny. Pomorska 35. (10029)

**Kamasznika** (18347)  
potrzebuje zaraz na stałą, ale pierwszorzędna pracę. Nie przyjmuję żadnego żyda. Leon Socha, Pracownia Obuwia, Kartuzy, Zamkowa 17.

**Gospośnia**  
która zna dobrą kuchnię do lepszego domu, do 4 osób, z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. „Włóknik”, Stary Rynek 5/6. (10033)

**Służąca**  
z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Zgłosz. restauracja „Zagłoba”, Gdańska 10. (18367)

**Potrzebna**  
zaraz dobra służąca. Zgł. od 3-4 godz. Świętojańska nr. 11, m. 9, II ptr. (18343)

**Dziewczynę** (18386)  
z gotowaniem i prac domowych przyjmie Wojciechowski, Pomorska 36.

**Młodsza**  
dziewczyna na przedpół. potrzebna. Sienkiewicza 1 miesz. 7. (10006)

**Panienska** (10000)  
do posyłek i sprzątania biura na cały dzień potrzebna. Adres w filji.

**Dziewczyna**  
posługaczka potrzebna. Gimnazjalna 4, Antosiewicz. (9990)

**Dziewczyna** (9983)  
do dziecka potrzebna. Kuberek, Śniadeckich 6 a.

**Dziewczyna**  
z gotowaniem potrzebna. Pomorska 70, skład. (9968)

## POSADY POSZUKUJĄ

**Fryzjerka**  
biegła w ondulacji poszukuje posady. Schreiber, Chełmno, Rynek 4. (18373)

**Fryzjerka** (18372)  
początkująca poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Hejmowska, Bydgoszcz, Toruńska 34. (173).

**Zdolny** (18133)  
fryzjer poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgł. proszę kierować do Dz. Bydg. pod „Zdolny B.”

**Szukam**  
posady jako pokojowa, umiem prasować sztywną białiznę i cokolwiek szyć od 1. 9. lub 15. 9. Filja Dzien. „Szukam”. (9962)

**Biuralistka**  
początkująca poszukuje posady. Łask. zgłosz. pod „Początkująca” do filji Dz. Bydg. (18291)

**Fryzjer**  
dzielny w swym fach poszukuje zaraz posady. Zgł. do Dziekanika Bydgoskiego pod „T. Z.” (18319)

**Absolwentka** (9981)  
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady biurowej, najchętniej kasjerki. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Absolwentka”.

**Uczennica**  
dentystyczna, solidna z 2-letnią praktyką, pracująca dłuższy czas pod kierownictwem jako asystentka z dobrymi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zręczna”. (18346)

**Pokój**  
z kuchnią do wynajęcia. Bielicka 54. (18365)

**Mieszkanie**  
sześciopokojowe nowoczesne odstąpię. Tanie komorne. Magazyn Szulcowej, Gdańska 58. (9978)

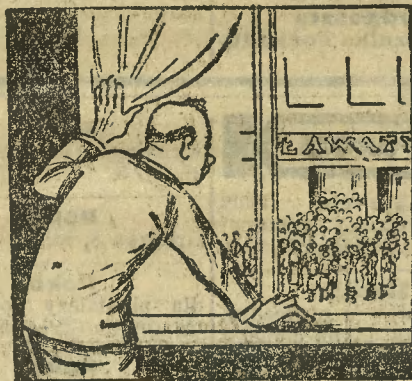
**Mieszkanie**  
4 pokojowe poszukuję zaraz. Zgł. pod „Komfort” filja Dz. Bydg. (18394)

**Poszukuje**  
3-4 pokoje w śródmieściu, za czynszem miesięcznym, cena według umowy. Zgł. proszę złożyć filja Dz. Bydg. pod „4 pokoje M.” (18316)

## POKOJE

**Kto**  
z inteligentnych Państwa przyjąłby uczennicę VII kl. Gimnazjum miejskiego na stancję z całym utrzymaniem w zamian za korepetycje lub ewentualną dopłatą. Zgłosz. uprasza się skierować do Dz. Bydg. pod „Skromna”. (18045)

**Stancja**  
dla uczennicy szkolnych, dobre utrzymanie. Szczecińska 9, miesz. 5. (10007)



## Co się u konkurencji dzieje?

Już od samego rana tak liczna klientela, a u mnie takie pustki!

Tak — drogi Panie — dopóki nie będzie się Pan ogłaszał, klientela zapomni zupełnie o Pańskim interesie i będzie tam zakupy robiła, gdzie przeczyta korzystną reklamę. Jeszcze czas! Należy nadać ogłoszenie do „Dziennika Bydgoskiego” a napewno klientela się znajdzie.

## DZIERŻAWY

**Mająteczek**  
300-500 morg z mąłym inwentarzem, dobra ziemia i komunikacja. Gospodarstwo ca. 100 morg z mąłym inwentarzem. Gościńiec w dużej wsi kościelnej, jedyny na miejscu, z prawem wyszynku trunków alkoholowych i salą, duży dom mieszkalny z 25-50 morg ziemi celem dzierżawy poszukuje. Wyczerpujące oferty uprasza Pogorzelska, Dom. Sychowo, poczta Luzino, pow. morski. (18348)

**Stancja**  
na dogodnych warunkach. Chrobrego 20, m. 7. (10008)

**Stancja**  
pierwszorzędna dla młodzieży szkolnej, fortepian. Świętojańska 3, m. 3. (9951)

**Stancja**  
dla uczni niższych klas 75-90 zł miesięcznie. Promenada 83, m. 1. (18266)

**Stancja**  
2 uczni, uczennice, tanio. Różana 4, m. 7. (18097)

**Stancja**  
dla młodzieży szkolnej. Cieszkowskiego 10, mieszkanie 10. (9943)

**Stancja**  
dla uczennicy lub pani z fortepianem. Sienkiewicza 38, m. 6. (9958)

**Uczniów** (9808)  
uczennice przyjmie na stancję wdowa po lekarzu. Petersona 12, m. 2.

**Stancja**  
dla uczni szkolnych z dobrem utrzymaniem od września. Chrobrego 10, m. 4. (9976)

## MIESZKANIA

**Mieszkania**  
do wynajęcia. Śniadeckich 13. (9972)

**Większego**  
mieszkania poszukuję zaraz. Dworcowa 75, m. 5, tel. 2042. (9955)

**Pokój**  
umeblowany dla uczni. Chrobrego 26, m. 1. (9927)

**Duży**  
jasny pokój dla panów lub uczniów do wynajęcia. Śniadeckich 35, II piętro prawo. (9888)

**25 zł**  
pokój dla ucznia (uczennicy). Marsz. Focha 10, m. 9, naprzeciw teatru. (18307)

**Pokój**  
umebl. z śniadaniem 20 zł dla ucznia wyższych klas szkoły średniej. Adr. wskaże Dzien. (18205)

**Pokój**  
dla uczni lub panów z utrzymaniem tanio do wynajęcia. Śniadeckich 21, mieszkanie 6. (16916)

**Pokój**  
Cieszkowskiego 15, 4. (18376)

**Pokój**  
z kuchnią umebl. dla małżeństwa do wynajęcia. Orła nr. 24. (18377)

**Pokój**  
wynajmę. Czartoryskiego 8 m. 5. (18349)

**Pokój** (18348)  
Sw. Trójcy 35, m. 20.

**Na wspólny**  
pokój z córką (IV kl. gimn.) przyjmę gimnazjastkę. Troskliwa opieka, dobre odżywianie, fortepian. Warunki dogodne. Gdańska 91, I prawo. (18379)

**Słoneczny** (9970)  
pokój intel. panu lub starszemu studentowi wynajmę. Pomorska 43, m. 3.

**Pokój w centrum**  
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 16, m. 9. (9975)

**Pokój**  
z osobnym wejściem dla 2 panów. Zygm. Augusta 22, Wachowiak. (1023)

**Kilka** (9988)  
pokoi ładnie umeblow. zaraz do wynajęcia. Zgł. ul. Sw. Florjana 9, I ptr.

**Pokój**  
słoneczny z centralnym ogrzewaniem, dla pana do oddania. Gdańska 62, mieszkanie 11. (10001)

**Pokój**  
dla uczni (uczennice). Śniadeckich 4, miesz. 6. (10020)

**Ładny**  
pokój umebl. dla pań do wynajęcia Matejki 10, mieszkanie 3. (9999)

**Pokój** (9969)  
Warszawska 21, m. 5.

**Pokój**  
osobne wejście. Sienkiewicza 50, m. 3. (9971)

**Pokój**  
słoneczny, utrzymanie. Kołtąta 5, m. 5. (9973)

**Pokój**  
umebl. ewent. 2 dla intel. pana. 3 Maja 22, m. 1. (10039)

**Pokój**  
osobne wejście. Gdańska 91, m. 9. Zgłosz. od 6. (10038)

**Pokój** 10037  
umebl. Śniadeckich 13, m. 5.

**Umeblowany**  
pokój z światłem elektr. dla 2 panów do wynajęcia. Święcka 13. (10025)

**Pokój**  
frontowy wynajmę. Dworcowa 96, II prawo. (10026)

**Pokój**  
umebl. Śniadeckich 30, III pr. (9974)

**Pokój** (10012)  
umebl. można z utrzymaniem. Wileńska 11, m. 7.

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia dla 2 panów w śródmieściu. Adr. wskaże filja. (9936)

**Pokój**  
słoneczny, dobrze umebl. światło elektryczne. Śniadeckich 4, part. pr. (9993)

**Pokój**  
umebl. z 2 łózkami do wynajęcia ewent. tylko współlokator poszukiwany. Pomorska 14 (65), m. 1. (17897)

**Pokój**  
dobrze umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 18, m. 8. (9913)

**Pokój**  
umebl. Paderewskiego 24, m. 3. (9787)

**Pokój**  
umeblowany zaraz do wynajęcia. Szczecińska 7, (4) parter. (18220)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia Św. Trójcy 12 a, Brunk. (18158)

**1-2**  
elegancko umebl. pokoje, łazienka, elektr., wejście osobne, z dobrem utrzymaniem lub bez. Garbary 12, m. 3. (17994)

**Pokój**  
blisko Szkoły Przemysłowej, utrzymanie. Nakielska 44, I. (18279)

**Pokój**  
dla 2 uczni z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Błonia 5, m. 1. (18308)

**Pokój**  
frontowy dobrze umebl. Krasieńskiego 4, m. 4. (9952)

**Pokój**  
umebl. Wolter, 20 Stycznia 20. (9956)

**Pokój**  
dla pani. Śniadeckich 39, miesz. 7. (9959)

**Umeblowany**  
pokój, ul. 20 Stycznia 22, m. 1. (9966)

**Pokój**  
do wynajęcia. Kołtąta 7, m. 6. (9998)

**Pokój**  
do wynajęcia dla dwóch panów zaraz. Dworcowa nr. 47, III ptr. I. (10056)

**Pokój**  
z kuchnią gazową. Sienkiewicza 56. (10018)

**Pokój**  
osobne wejście dla 1-2. Podgórna 10, m. 1. (10010)

**Pokój**  
dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Bocianowa 9, m. 0. (10016)

**Pokój**  
umeblowany wynajmę. Śniadeckich 9, m. 5. (10023)

**Pokój**  
ładny umeblowany z utrzymaniem. Gdańska 46 (też), miesz. 4. (10035)

**Pokój**  
wspólny wynajmę. Jezuitka 24, m. 5. (10027)

**Pokój**  
utrzymanie 90 zł. Świętojańska 22, m. 5. (10082)

**Pokój** (10031)  
umebl. z osobnym wejściem. Dworcowa 53, m. 6.

**Pokój** (10030)  
ładny do wynajęcia Świętojańska 17, podwórze I.

**Pokój**  
dla małżeństwa z używaniem kuchni lub 2 panów. Wileńska 12, m. 5. (9972)

**Pokój** (10003)  
Sienkiewicza 28, m. 4.

**Pokój**  
do wynajęcia. Sommer, 3 Maja 18. (10009)

**Pokój**  
Dworcowa 88, m. 8. (10005)

**Pokój** (10015)  
do wynajęcia dla 1 lub 2 osób. Pomorska 49, m. 1.

**Pokój**  
umeblowany. Krasieńskiego 13, miesz. 2. (10011)

**Elegancki**  
pokój umeblowany z fortepianem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 49, III ptr. (18308)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Kołtąta 7, miesz. 2. (10002)

**Pokój**  
wynajmę. Sw. Trójcy 30, skład kolonijny. (18386)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Gdańska 131, m. 5. (18337)

**Pokój**  
Krasieńskiego 17, m. 5. (18340)

**Pokój**  
Poznańska 34, II p. prawo. (18327)

**Skromny** (18333)  
pokój na 1 lub 2 osoby śródmieście. Frankego 17, m. 5.

## RÓŻNE

**Donoszę**  
do wiadomości, iż z dniem 1. 9. 1931 r. zamykam plekarnię moją przy Welnianym Rynku 5/6 i dziękuję Szan. klienteli za poparcie. Z uznanowaniem Feliks Jankowski. (18359)

**Wydaje**  
obiady smaczne i tanio. Abonament miesięczny 24 zł. (80), pojedynczy obiad 1.00 zł. Dworcowa 92, m. 1. (9963)

**Przyjmę**  
dobrze prosperujące przedsiębiorstwo lub przystąpię jako czynny spółnik kapitałem do 30.000 zł. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Kapitał 30.000”. (9965)

**Unieważniam**  
książeczkę wojskową. Tomasz Burkowski. (18239)

**Zagubiona**  
książkę wojskową na nazwisko Feliks Koźlica, Osowiec, poczta Strzelno, unieważniam. (18302)

**Unieważniam**  
weksel blanco na zł 200, akceptant Piotr Radtke, żyranca Jan Zmudziejewski i Szymon Szczygiel, Wilcze, który wysłał pocztą zaginał. Piotr Radtke. (18306)

**Zgubiliśmy**  
na szlaku Bydgoszcz-Slesin-Samiecno zapasowe koło samochodowe. Uczciwego znalazcę prosimy o oddanie za wynagrodzeniem w formie Niestravski & Zaborny, Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 1. (18345)

## POŻYCZKI

**Poszukuje**  
pożyczki 2000 dolarów na I hipotece, gospodarstwo 80 morgowe lub 16 tys. zł w złocie. Of. pod „Dolary” filja. (9964)

**5.000 zł**  
I hipotekę poszukuję na realność wartości 60 tys. Oferty „M. K. 60” Dzien. Bydg. (18313)

## MATRYMONJALNE



W sobotę, dnia 29 VIII. zmarł w Lecznicy Miejskiej, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

## Ignacy Grudziński

przeżywszy lat 44, o czym donosi

### Rodzina.

Bydgoszcz, Pakość, Mełno, Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5-tej z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. w czwartek o godz. 9-tej. (18322)

Dnia 29 sierpnia 1931 r. o godz. 13 zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra ś. p.

## z Bąków Anastazja Żurawska

przeżywszy lat 83, o czym donoszą w ciężkim smutku

### Córki, synowie i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 1. IX. 31 r. o godz. 16-tej z domu żałoby Sobieskiego 8, na nowy cmentarz parafii Serca Jezusowego. (18380)

Dnia 30 sierpnia o godz. 11.30 przed południem zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz kochany szef ś. p.

## Franciszek Mathea

mistrz rzeźnicki

W Zmarłym straciłszy dobrego szefa.

### Personel firmy Franciszek Mathea

18397 Bydgoszcz, Grunwaldzka 34.

## Trumny

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca (15828)

### Teodor Kosicki

Nowy Rynek 2, tel. 1213

### Przetarg przymulowy.

We wtorek, d. 1. 9. br. o godz. 5 po poł. sprzedam w firmie Hartwig przy ul. Dworcowej dawn. 72 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (18399)

### 17 skrzyń jaj.

Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

## UWAGA!



### Czapki szkolne

w dobrym wykonaniu po cenach konkurencyjnych tylko w specjalnym interesie czapek (17630)

### H. BUNN i SYN

Gdańska 32 Telef. 2066. Wysyłka pozamiejscowa.

## Pare koni

wyjazdowych elegancji i przedkich korzystnie do oddania. (18030)

### Potracki

ul. Kujawska nr. 63.

## Patenty

rzecznik patentowy F. Winnicki, inż. dipl. wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.

Poznań, ulica Konopnickiej 7. (14874)

### Przeprowadziłem się z Okoła na ul. Bernardyńską 3 I.p. (przy Zbożowym Rynku)

## Dr. Sieluzycy

lekarz praktyczny

godziny przyjęć: 9-11 i 3-5, tel. 404

Przyjmuję: prywatnie, członków Kasy Chorych miasta Bydgoszczy, urzędników państwowych III. rejonu, urzędników Banku Polskiego i Magistratu.

### Przeprowadziłam się na Grunwaldzką 37, (Apteka na Około) i przyjmuję pacjentów prywatnych, Banku Polskiego i Fund. Ubezpiecz. oraz członków Kasy Chorych miasta Bydgoszczy i ich rodziny. (18341)

## Dr. med. Irena Umbreit

10-12 i 3-5. Telefon 191.

## Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (18024)

### G. Vorreau

rewizor ksiąg Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 10.

### Książki szkolne

zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica, Bydgoszcz Śniadeckich 46, (nowy). Tylko jeden skład. Na Kordeckiego zlikwidowany, a z rogu Placu Piastowskiego przeniesiony. 18120

Koncesjonowana Jednoročna Szkoła Koedukacyjna Przygotowania Kupieckiego

Jana Hennessa w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 15 (d. w.)

### Zawiadomienie

Wpisy uczniów i uczennic na podstawie ukończenia Szkoły Powszechnej i równocześnie na półroczny wieczorny kurs handlowy przyjmuje Dyrekcja Szkoły od godziny 10-12 i 6-7 wieczorem. (17572)

## Czapki szkolne!

znanej jakości poleca (17988)

### W. ŚWITALSKA, Mostowa 2/11.

## Restauracja Locarno

przy Hotelu Lenening

Telefon 335 Długa 37

urządza z dniem 1 września w dawniejszej sali winiarni na życzenie kół towarzyskich co wieczór

### Dancing

(18354)

Początek o 8 wiecz., przy współudziale doborowego trio artystycznego pod osobistym kierownictwem Benia Dynińskiego na który mam zaszczyt zaprosić P. T. Gości i wszystkich moich znajomych i sympatyków, nadmienając, że pomimo dużych kosztów cen nie podwyższam. A więc w Locarno można tylko tanio i wesoło spędzić wieczór, na który najprzejmiej zapraszam.

### GOSPODARZ.

Lokal otwarty do godz. 4 rano.

## Składnice

powierzchni około 300 mtr. kw. z pokojem na biuro poszukuje. (9991)

Oferty do filii Dziennika pod „Zaraz 300“.

Oglašajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

### POLECENIA

#### Materace

pełnowyścielane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka” tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46. (18171)

#### Futra

przerabiam, reperuję elegancją, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

#### Brodawki

usuwa skutecznie Budzinski, naprzeciw Klarysek.

#### Krawcowa

szyje po domach. Jackowskiego 22, m. 2. (9957)

#### Mebie

i wszelkie prace stolarskie wykonuje solidnie stolarnia Chwytowo 12. (18345)

#### Radjoamatorzy

baczność. Ładowanie i naprawa akumulatorów, wieczne anody (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach Elektro-technicznych, Śniadeckich nr. 61, tel. 1107. (18241)

### SPRZEDAŻE

#### Dom

w którym znajduje się rzeźnictwo bardzo dobrze prosperujące wśród miastu zaraz sprzedam, wplaty 25.000 zł. Zgłosz. agent, Dz. Bydg. B. Wisniewski, Chelmża. (18242)

#### Nieruchomość

z ogrodem owocowym oraz 2 morgi ziemi w Nakle n.N. korzystnie sprzedam, 3 pokoje z kuchnią zaraz do objęcia. Zgłosz. Bydg. Gdańska 174, skład kolonialny. 10036

#### Różne

używane meble, także antyczne, pianino tanio sprzedam. Pomorska 32, skład. (9868)

#### Okazja!

Sprzedam tano fortepian i pianino Förstera. B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Gdańska 27. 18369

#### Warsztat

odda Pomorska 36. (18385)

#### Koń

mocny, młody do pracy i wyjazdu, i powózka na sprzedaż. Stellmach, handel octu, musztardy i oleji Kościelna 1. 18351

#### Centryfugalna

maszyna do przesiewania z przednim przesiewaczem na sprzedaż. Prądy 57, Bydgoszcz. (18304)

#### Morwę

2 i 3 letnie krzewy oddaje tanio. Trzebkowski, Nowe ul. Nowa, pow. Swiecie. (18374)

#### Rower

damski, gitarę, sprzedam. Błonia 5, mieszk. 2. (15352)

### POSADY WOLNE

#### Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekulowicza, Warszawa, Żelazna 42. Wycuzają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Zadzajcie prospektów. (18370)

#### Zarobek

poboczny dla podróżującego, który odwiedza składy kolonialne. Sprzedaż innych, bardzo pokupnych artykułów. Oferty pod „M. 500“ do Dz. Bydg. (18395)

#### Biuralistka

starsza z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Zgł. Kawiarnia Europa, Gdańska nr. 10. (18363)

#### Osobę

do prowadzenia filji (kancja) przyjmie. Adr. wskazuje Dziennik. 18389

#### Ekspedjentka

potrzebna. Jan Romiński, bławaty, towary krótkie, Wyrzysk. (9776)

#### Fryzjer

potrzebny. R. Cholewiński, Wyrzysk, Rynek 2. (18303)

#### Krawca

z kaucją 500 zł, celem wykonania większej ilości mundurów w poszukuje Kwaternistrz Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa. Zgłoszenia w dniu 4 września godzina 9-12. 18311

#### Potrzebna

ekspedjentka zaraz do składu bławatów. Skład Ludowy Bydgoszcz, ulica Długa 19. (18325)

#### Posługaczka

potrzebna. Orła 6, piekarnia. (18331)

#### Marszantka

potrzebna. Szulcowa, Gdańska 58. 9977

#### Ucznia

elektro-instalacyjnego przyjmie inżynier Kluck, Pomorska 42. 9985

#### Parobek

do koni potrzebny. A. Brunk, Lisiogon powiat Bydgoszcz. (18352)

#### Posługaczka

zaraz potrzebna. Mostowa 10, I. 18310

#### Służąca

z dobrym gotowaniem. Gdańska 63, m. 11. (10049)

#### Służąca

młoda potrzebna zaraz. Raczkowski, Podolska 20. (10043)

#### Dziewczynę

z dobrym gotowaniem do wszystkiego potrzebną. Tuleń Wojewódzki, Jagiellońska 7. (10045)

#### Uczennica

potrzebna. Skład towarów k rótkich, Jagiellońska 12. (9961)

#### Służąca

potrzebna. Bernardyńska 1 II piętro prawo. 18382

### POSADY POSZUKUJA

#### Biegła

maszynistka polsko-niemiecka (Remington) z 7 letnią praktyką szuka posady. Zgłoszenia upraszam do Dziennika pod „Biegła“.

### POKOJE

#### Stancja

(18318) dla młodzieży szkolnej fortepian. Gdańska 62, m.3.

#### Stancja

dla uczniów u profesora. Dworcowa 32, m. 3. (10052)

#### 1 lub 2

pokoje gaz, elektryczność, łazienka, używanie kuchni. Libelta 10, mieszkanie 7. (10050)

#### Pokoje

umeblowane. Gdańska 63, m. 11. (10048)

#### Niekrepujący

ładny pokój. Warmińskiego nr. 11, m. 2. (10041)

#### Słoneczny

pokój małżeństwu, panom, uczniom. Warmińskiego 11, m. 2. (10042)

#### Pokój

umebl. Cieszkowskiego 13, m. 5. 9987

#### Pokój

dobrze umeblowany, frontowy wynajmę. Paderewskiego 22, m. 2. (9989)

#### Umeblowany

pokój do wynajęcia. Paderewskiego 22, parter lewo. 9980

#### Dobrze

umeblowany pokój. 3 Maja 12, 4. 10024

#### 1-2

pokoje umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 8, parter lewo. (9954)

#### Pokój

umeblowany wynajmę. Cieszkowskiego 4, II (9960)

#### Pokój

umeblowany może być dla małżeństwa. Bocianowo 35, m. 10. (9899)

#### Pokój

(18347) bez pościeli. Toruńska 32.

#### Pokój

Grodzka 8, róg Mostowej, II schody II piętro. (18344)

#### Pokój

Chwytowo 12, m. 7. (18326)

#### Pokój

wynajmę. Jackowskiego 27, m. 5. 18344

#### Pokój

Grodzka 8, m. 13. (18335)

#### Pokój

(18323) dla młodzieży dobre utrzymanie. Podgórna 26.

#### Pokój

umebl., ciepły, niekrepujący. Chelmska 4, Szczurkowa. 18324

#### 1-2

pokoje dla lepszych panów ewtl. nauczycielki. Lubelska 4, dawniej 33, m. 5. 18328

#### Pokój

umeblow. do wynajęcia. Sienkiewicza 58, parter lewo. 18360

#### Pokój

dla 1 lub 2 panów. Sienkiewicza 17. 9982

#### Pokój

(9984) niekrepujący do wynajęcia. Sienkiewicza 42, m.6.

#### Umeblowany

pokój z kuchnią korzystnie. Ogrodowa 1, m. 7. (18343)

#### Pokój

dla 2 panów. Chrobrego 8 m. 2. (10022)

#### Pokój

z utrzymaniem. Cieszkowskiego 9, II p. Szymańska. 9995

#### Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 9, m. 8. 10004

#### Pokój

Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (18315)

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Welniany Rynek 8, restauracja. (18314)

#### Pokój

(18317) ładny bez pościeli dla 1-2 osób. Niedzwiedzia 4, m. 7.

#### Pokój

ładny. Wileńska 3, mieszkanie 1. (9992)

#### Pokój

Ugory 20, II prawo. (18387)

#### Umeblowany

przedni pokój dla lepszego pana, jak również mały pokój do wynajęcia. Kordeckiego 16, I. (18393)

#### Pokój

umeblowany. Hermana Frankiego 19, m. 14, w ogrozie. 18353

#### Pokój

dobrze umeblowany. Kordeckiego 13 parter. (18359)

#### Pokój

dla dwóch osób. Spychalska, Łokietka 16. (18352)

#### Pokój

umeblowany. Dolina 6, II ptr. 18358

#### Pokój

umeblowany. Warszawska 21, parter prawo. 18357

#### Pokoik

osobny. Niedzwiedzia 4, m. 8. 18356

#### Pokój

umeblowany z osobnym wejściem. Garbary 17, parter. 18355

#### Pokój

Chwytowo 20. (18329)

#### Pokój

(18320) ładny. Kordeckiego 25, m.8.

#### Pokój

umebl. dla panienki lub pani wynajmę. Plac Pożnański 2, m. 3. (18321)

#### Pokój

niekrepujący tani. Weln. Rynek 1, parter, m. 4. (18332)

#### Pokój

dla 1 lub 2 panów. Plac Pożnański 1, m. 5. (18334)

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Welniany Rynek 8, restauracja. (18314)

#### Pokój

dla pań. Dworcowa 73, m. 8. 9994

#### Gdańska 91

I prawo. Eleg. pokój, duży, frontowy (łazienka, telefon). (18378)

#### Pokój

umebl. do wynajęcia. Dąbrowskiego 31, m. 6. (18333)

#### Pokój

do wynajęcia. Sienkiewicza 42, m. 7. (10047)

#### Pokój

dla dwóch. Cieszkowskiego 15, m. 5. (10046)

#### Pokój

do wynajęcia. Sienkiewicza 16, m. 15. (10044)

#### Pokój

umebl. do wynajęcia ew. z kuchnią. Cieszkowskiego nr. 17, II prawo. (10051)

#### Pokój

(10040) dla inteligentnego pana, Marcinkowskiego 9, m. 4.

#### 2 pokoje

skromnie umebl. z osobnym wejściem. Długa 38, stary numer. (18346)

#### Pokój

Poznańska 35, II piętro lewo. (18361)

#### Pokój

wygodny wynajmę. Poznańska 14, m. 6. (18381)

#### Pokój

umebl. mały osob. wejście zaraz do wynajęcia. Nakielska 119. (18312)

#### Pokój

umebl. Św. Trójcy 12f m. 3, wchód ze służ. (18330)

#### Pokój

Długa 2, m. 6. (18388)

#### Pokój

umebl. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Artura Grotgera 1. (18362)

#### Pokój

(18363) umebl. z osobnym wejściem. Florjana 6, Dyrka.

#### Pokój

dla 2, osobne wejście, ul. Cieszkowskiego 6, Sikorska. (18122)

### RÓŻNE

#### samochód

(9997) ciężarowy wypożyczam. Promenada 23, tel. 1971,

#### Zgubiono

poświadczenie i pocztówkę na nazw. Edm. Jasiek. Znalazcę uprasza się o zwrot do Dzien. Bydg. (18364)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.